Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 184 — Rok 132 (3) Niedziela, 8 — poniedziałek, 9 sierpnia 1943 r.

DZIŚ: Cyriaka, Emiliana
JUTRO: Jana, Romana

Ataki bolszewickie rozbijają się o siłę obronną wojsk niemieckich

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 7 sierpnia:

Nad rzeką Mius i nad środkowym biegiem Dońca załamały się lokalne ataki bolszewickie. Nad górnym biegiem Dońca i na południowy zachód od Biełgorodu, w toku zaciętych i zmiennych walk, odparto ataki nieprzyjaciela, prowadzone znacznymi formacjami piechoty i czołgów. Formacje samolotów bojowych lotnictwa atakowały w locie zniżonym zmotoryzowane wojska nieprzyjacielskie, eskadry samolotów bojowych i nękających zniszczyły ponad 100 pojazdów, załadowanych żołnierzami.

Na odcinku Orła wojska nasze w zaciętych walkach wspomagane skutecznie przez lotnictwo uniemożliwiły dalsze próby przebicia się bolszewików.

Także na południowy zachód od Wiaźmy i na południe od jeziora Ładoga wszystkie ataki nieprzyjaciela rozbiły się o siłę obronną wojsk niemieckich.

Bolszewicy stracili wczoraj na fronicie wschodnim 117 czołgów.

Na Sycylii przeciwnik w dwuch miejscach bezskutecznie zaatakował front. Poniósł on ponownie dotkliwe straty. Eskadry samolotów bojowych lotnictwa atakowały z dobrym skutkiem objekty okrętowe w rejonie morskim Sycylii. Uszkodzono poważnie ciężki krążownik i 2 większe statki handlowe.

Samoloty brytyjskie zrzuciły ubiegłej nocy sporadycznie bomby ponad terenem zachodnich Niemiec, nie wyrządzając szkody.

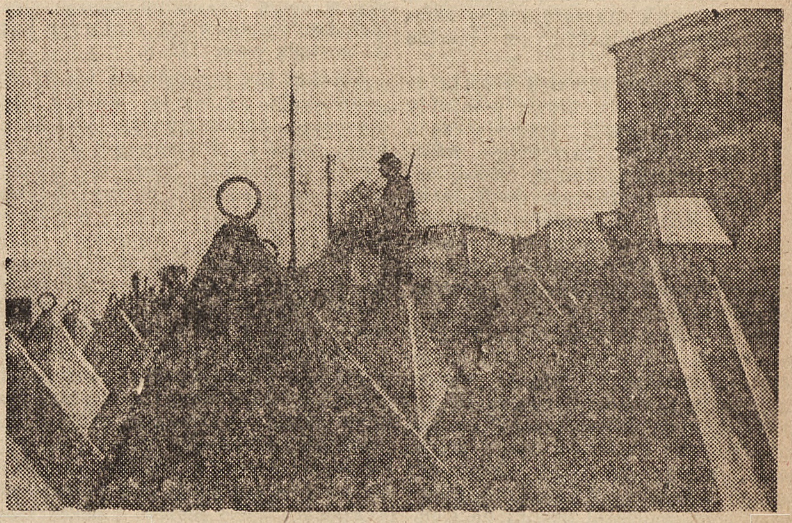
BERLIN, 7. 8.— W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu wojennego, dowiaduje się agencja „Telepress" z dobrze poinformowanych kół następujących szczegółów:

Bolszewicy wysilają się na wszelki sposób, by z masowego grobu pod Orłem zrobić „zwycięstwo". W rzeczywistości jednakowoż pod Orłem oddziały sowieckie poniosły klęskę gigantycznych rozmiarów. Przy pomocy przeszło miliona ludzi bolszewicy od dnia 5-go lipca szturmowali pozycje niemieckie na środkowym odcinku frontu wschodniego, by odciąć wystający łuk frontu niemieckiego pod Orłem i wszelkimi siłami decydującym ciosem doprowadzić do przełamania frontu. W ciągu nieustannych, trwających przez cały miesiąc walk, atakujące dywizje sowieckie straciły co najmniej 580.000 zabitych, z czego około 300.000 ludzi w rejonie Orła. W walce tej wojska niemieckie zniszczyły lub zdobyły blisko 8000 czołgów, przeszło 3000 armat i ponad 1600 granatników, a ponadto 70.000 żołnierzy dostało się do niewoli niemieckiej. Tak się oto przedstawiają dane liczbowe bitwy, przegranej przez bolszewików.

Dowództwo niemieckie wykorzystało łuk frontu pod Orłem jako narzędzie, przy pomocy którego przyspieszono proces wykrwawienia się bolszewików. Z chwilą, w której proces ten osiągnął swój punkt kulminacyjny, dowództwo niemieckie nie widziało już żadnej konieczności do utrzymania wystającego łuku frontowego. Odpowiednio do stosowanej od samego początku tak elastycznej taktyki obronnej już od dłuższego czasu przygotowano w najdrobniejszych szczegółach ewakuację łuku jako też samego miasta tak, iż bolszewicy w mieście tym, pozbawionym i tak jakiegokolwiek znaczenia, zastaną jedynie wielkie rumowiska.

W dniu 5-go sierpnia bolszewicy usiłowali na południowy zachód od Orła dokonać przełamania linii, co jednakowoż zostało unicestwione. Bolszewicy zamierzali przeszkodzić operacjom wojsk niemieckich w rejonie Orła, mających na celu oderwanie się od przeciwnika. Na pewnym odcinku tego rejonu walki 15 razy atakowali stanowiska niemieckie, przy czym wszelkie ich akcje załamały się wśród bardzo dotkliwych strat przed liniami niemieckimi.

W rejonie Biełgorodu zaciekłe walki jeszcze się nie zakończyły, tu bolszewicy bez względu na olbrzymie straty w ludziach i broni ciągle powtarzają swe próby, mające na celu przełamanie linii.



Zapory przeciwczołgowe w miasteczku nad Atlantykiem

Stalin o trzech etapach wojny

Ujawnienie tajnego rozkazu do czerwonej armii

BERLIN, 7. 8. — Podczas walk na froncie wschodnim w czasie ubiegłej zimy w ręce wojsk niemieckich wpadł sensacyjny dokument, który w niedwuznaczny sposób demaskuje prawdziwe zamierzenia, jakie wiążą bolszewicy z wynikiem obecnej wojny. Dokumentem tym jest ściśle tajny rozkaz Stalina do czerwonej armii, który przez ówczesnego naczelnego dowódcę sowieckiego t. zw. frontu zachodniego, generała armii Watutina i szefa jego sztabu generał-porucznika Iwanowa został oddany dalej dowódcom podległych im jednostek wojskowych, mianowicie naczelnemu dowódcy 6-ej armii sowieckiej generał-porucznikowi Charitonowi, naczelnemu dowódcy drugiej armii gwardii generał-porucznikowi Kuźniecowowi oraz naczelnemu dowódcy tzw. „grupy Popowa" generał-pułkownikowi Popowowi. Rozkaz ten został wydany w dniu 16 lutego 1943.

Po wstępie, obliczonym najwidoczniej na zachęcenie operujących wówczas na Ukrainie jednostek czerwonej armii do dalszych ofiar krwi, Stalin opisuje swoim „towarzyszom" obraz obecnej wojny tak, jak przedstawia się on w jego wyobraźni. Rozróżnia on przy tym 3 etapy. Pierwszym etapem nazywa okres, w którym czerwona armia dokonała dalekich odwrotów, które rzekomo miały nastąpić ze względów taktycznych. Drugim etapem wojny nazywa Stalin ubiegłą zimę, w którego przebiegu miano zadać niemieckiemu frontowi na Wschodzie śmiertelny cios. „W niepowstrzymanym zwycięskim pochodzie", oświadcza Stalin dosłownie na ten temat, „doprowadzicie do załamania cały front przeciwnika i przy pomocy pozostałych formacyj naszej sławnej czerwonej armii oczyścicie świętą ziemię sowiecką".

„Początkowo nie chcieliśmy brać aktywnego udziału w tej wojnie. Pragnęliśmy prowadzić dalej naszą pracę organizacyjną, aby jako jedyny kraj być gotowi w każdej chwili podjąć akcję w imię interesów proletariatu całego świata. Wskutek wojny nasza praca organizacyjna doznała przeszkód. Skoro pewnego dnia czerwona armia wtargnie głęboko do innych krajów europejskich i oswobodzi proletariat, wówczas znajdziemy się w samym środku trzeciej fazy wojny, która doprowadzi nas do naszego ostatecznego celu, mianowicie proletariackiej rewolucji światowej. Burżuazyjne rządy zachodnich demokracyj, z którymi zawarliśmy sojusz, mogą wierzyć, że jako nasze jedyne zadanie uważamy prowadzenie patriotycznej wojny za nasz kraj. My komuniści wiemy, że nasze właściwe zadanie zacznie się dopiero wówczas, skoro drugi etap obecnej wojny zostanie zakończony. Wówczas rozpocznie się dla nas trzecia, ostatnia i rozstrzygająca faza wojny, etap zniszczenia światowego kapitału.

„Z chwilą wejścia w drugi etap zabezpieczyć musimy już trzeci etap. Już teraz musimy przedsięwziąć kroki, aby zapobiec, żeby kapitał światowy nie poznał przedwcześnie tego naszego celu ostatecznego.

Te nasze taktyczne kroki realizować będziemy musieli również i wtenczas, jeżeli nadspodziewanie opóźniłoby się wykonanie drugiego etapu. Wówczas mianowicie potrzebne nam będzie poparcie ze strony chwilowych naszych sojuszników, szczególnie przez utworzenie drugiego frontu. Każde niedowierzanie ich w odniesieniu do ostatecznych naszych celów podałoby w niebezpieczeństwo tę pomoc. Nie dajcie się zbić z tropu przez żadne poczynania, któreby tak w szerokich masach w Z. S. R. R., jak też i w zagranicy mogły obudzić wrażenie, jakobyśmy sprzeniewierzyli się naszym zasadom. Nie, bynajmniej nie sprzeniewierzyliśmy się im i nigdy też im się nie sprzeniewierzymy. O tym powinniśmy stale pamiętać i w tym sensie powinniście kierować tymi ludźmi, których powierzono waszemu kierownictwu.

Jedynym naszym celem jest i pozostanie rewolucja światowa. Gdy zwycięsko ukończycie drugi etap tej wojny, to stale myślcie o trzecim etapie, który leży przed nami i który dla nas będzie rozstrzygający.

„Zawarliśmy przymierza", tak kończy tajny rozkaz Stalina, „ponieważ było to konieczne, aby mieć dojście do trzeciego etapu. Jednakże drogi nasze rozchodzą się tam, gdzie obecni nasi sojusznicy staną w poprzek drogi, wiodącej do naszego celu ostatecznego. Pamiętajcie zawsze o tym, że hasło nasze brzmi: proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Pamiętajcie też, że jedynym naszym celem jest dyktatura światowa proletariatu"

SZTOKHOLM, 7. 8. — Londyński korespondent dziennika „Dagens Nyheter" donosi, że były sowiecki ambasador w Londynie Majski przejął przejściowo kierownictwo sowieckiej polityki zagranicznej. Przejęcie tej polityki przez Majskiego spowodowane było podobno podróżą inspekcyjną jaką Stalin niedawno temu przeprowadził na frontach, a która trwać będzie około sześć tygodni. Na ten czas przejmuje Mołotow prowadzenie spraw rządowych. Po powrocie Stalina do Moskwy, powróci Majski na krótki czas do Londynu, aby tam wprowadzić w urząd nowego sowieckiego ambasadora dla Anglii Gusiewa, który w tej chwili przebywa jeszcze w Moskwie.

Wstrzymanie tranzytu przez Szwecję

BERLIN, 7. 8. — Rząd niemiecki i rząd szwedzki doszli do porozumienia odnośnie do wstrzymania komunikacji tranzytowej dla urlopników i materiału wojennego, transportowanych przez terytorium szwedzkie w miesiącu sierpniu.

Marszałek Goering w Hamburgu i Berlinie

BERLIN, 7. 8. — Marszałek Rzeszy Goering przybył we czwartek z Głównej Kwatery Führera do Berlina. Odbył on tu rozmowy z ministrem Rzeszy Speerem na temat spraw zbrojeniowych. Bezpośrednio potem marszałek Rzeszy udał się samolotem do Hamburga, gdzie po szczegółowym obejrzeniu szkód, spowodowanych w mieście przez lotnictwo, omówił niezbędne zarządzenia z namiestnikiem Rzeszy Kaufmannem.

Wypad włoskich ścigaczy na port w Gibraltarze

RZYM, 7. 8. — Włoski komunikat wojenny z dnia 6-go sierpnia brzmi:

Na środkowym odcinku frontu sycylijskiego włoskie i niemieckie formacje wojskowe toczą zacięte walki obronne. Opuszczono miasto Katanię, atakowane od trzech tygodni przez znacznie przeważające siły i wystawione codziennie na bardzo gwałtowne bombardowania z powietrza oraz ostrzeliwania przez jednostki marynarki. Ludność znosiła przykładnie ataki nieprzyjaciela i ciężkie braki wywołane okolicznościami, wykazując tym samym godną postawę. Włoskie i niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ponownie porty w Palermo i Augusta oraz uszkodziły zakotwiczone przy molo statki. Myśliwcy Osi **zestrzelili pięć samolotów nieprzyjacielskich.**

W nocy na 5 sierpnia łodzie szturmowe marynarki królewskiej przewiezione na jednej z naszych łodzi podwodnych, wtargnęły do portu w Gibraltarze i zatopiły dwa statki typu „Liberty" o pojemności po 7500 brt. oraz jeden cysternowiec o pojemności 10.000 brt. W nocy na 8 maja ta sama łódź podwodna wy**konała podobne zadanie, przy czym** również łodzie szturmowe zatopiły w porcie Gibraltaru dwa parowce brytyjskie o łącznej pojemności 17.500 brt. i jeden parowiec północno-amerykański o pojemności 7500 brt.

BERLIN, 7. 8. — Na Sycylii wojska niemieckie, znajdujące się na odcinku na południe i południowy zachód od Katanii, zajęły po kilkutygodniowych przygotowaniach południowe stoki masywu Etny, gdzie rozbudowano nowe stanowiska wyżynne, panujące daleko nad równiną katańską.

Na środkowym odcinku frontu sycylijskiego, jako też w rejonie Palermo również w dniu 5-go sierpnia odparto silne ataki alianckie, przy czym zwłaszcza Amerykanie skutkiem niemieckiego ognia obronnego ponieśli bardzo ciężkie straty. Brytyjska i północno-amerykańska flota transportowa znowu straciła liczne jednostki. Ofiarą niemieckich łodzi podwodnych padło 6 parowców o łącznej pojemności 43.500 brt., podczas gdy dwa dalsze statki celnie trafiono torpedami. Szczególnie pomyślnego ataku dokonały włoskie łodzie szturmowe, które w nocy na 4 sierpnia wtargnęły do portu w Gibraltarze, gdzie zatopiły 2 transportowce północno-amerykańskie o łącznej pojemności 15.000 brt., jako też jeden statek-cysternę pojemn. 10.000 brt. Śmiały ten wypad aż do basenu portowego najsilniejszej brytyjskiej twierdzy morskiej świadczy o niezmiennym silnym duchu bojowym marynarzy włoskich, którzy wraz z niemieckimi towarzyszami broni zrobili z Morza Śródziemnego obszar bardzo niebezpieczny dla Anglików Amerykanów.

W KILKU WIERSZACH

We czwartek szwedzkiemu następcy tronu księciu Gustawowi Adolfowi i księżniczce Sybilli urodziła się córeczka na zamku Haga koło Sztokholmu.

△ W sobotę opublikował rząd Mandżukuo swe oświadczenie, w którym wita on z uznaniem niezawisłość Burmy jako wielki krok naprzód w urzeczywistnieniu wielko-wschodnio-azjatyckiej strefy dobrobytu. Rząd mandżurski daje wyraz nadziei, że w niezadługim czasie podjęte zostaną stosunki dyplomatyczne pomiędzy Mandżukuo i Burmą.

□ Lotnicy japońscy zaatakowali w dniu 31 lipca grupę dobrze zamaskowanych parowców na rzece Żółtej. Japończycy zdołali zatopić 11 spośród tych rzecznych parowców. W czasie lotu powrotnego lotnicy japońscy zaatakowali bronią pokładową formacje wojsk maszerujące w rejonie rzecznym i zadali im ciężkie straty.

● W Ankarze zawarta została co dopiero umowa handlowa pomiędzy bułgarską delegacją gospodarczą a przedstawicielami tureckiego ministerstwa handlu, według której zamierza się importować do Bułgarii jeden milion kilogramów tureckiej bawełny, która ma być tam przerobiona. Bułgaria obowiązuje się dostarczyć Turcji 850.000 kg przędzy bawełnianej.

□ W końcu kwietnia br. przybył do Francji pierwszy zwarty transport zurlopowanych jeńców wojennych, którzy zaliczeni zostali do zawodu wolnych robotników. W dniach najbliższych przybędą nowe transporty, których pierwszy składający się z tysiąca urlopników-jeńców wojennych, nadszedł dzisiaj do Compiegne. Celem powitania tych urlopników przybyli liczni oficjalni delegaci francuscy.

✕ Ostateczny wynik wyborów do parlamentu w południowej Afryce nie zmienił zasadniczo zwycięstwa bloku stronnictwa rządowego, które wynikało już z pierwszych częściowych rezultatów głosowania. Stronnictwo rządowe zdobyło 107 mandatów, uzyskując tym samym zdecydowaną większość wobec grup opozycyjnych, które zdobyły tylko 43 mandaty.

● Premier Nowej Zelandii Frazer podał do wiadomości, że w najbliższych dniach rozwiąże parlament, po czym w ciągu dwóch lub trzech tygodni zarządzi nowe wybory.

Rząd szwedzki uchwalił wzmocnić swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne w Ameryce północnej i południowej celem lepszego zorganizowania zastępstwa szwedzkiego punktu widzenia w Ameryce.

△ Premier turecki Saracoglu przybył w sobotę z Ankary do Stambułu. W niedzielę był on gościem prezydenta państwa tureckiego Inönü, w jego willi Florya nad Morzem Marmara.

□ Brytyjska służba informacyjna donosi, że w niedzielę wybuchły zamieszki w Harlem, w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku. Było pięć osób zabitych i przeszło 500 rannych. Wiele sklepów splądrowano, a szkody oblicza się na kilka milionów dolarów. Kilka osób zaaresztowano. Dopiero po kilku godzinach udało się przywrócić spokój.

Według wiadomości agentury prasowej z Waszyngtonu, departament Stanów Zjednoczonych podaje na podstawie ostatniej listy straty marynarki w zabitych, rannych i zaginionych na 27.713 ludzi.

Najwyższa rada obrony chińskiego rządu narodowego postanowiła ogłosić 1 sierpnia jako dzień narodowego święta chińskiego. Dzień ten ma być świętem powstania państwa na pamiątkę oddania międzynarodowych osiedli oraz francuskich koncesyj w Szanghaju, jak również na pamiątkę związanego z tym ponownego odzyskania suwerenności Chin po stu latach.

● W Kantonie Wallis (Szwajcaria), zniszczona została pożarem całkowicie wieś Chalais. Pożar powstał wskutek tego, że pewne dziecko bawiło się w stodole zapałkami bengalskimi. Katastrofa pożaru nawiedziła tę samą wieś już dwa razy, mianowicie w roku 1892 i 1908.

△ Na temat sytuacji bojowej na wyspie Kiska donoszą: Lotnictwo amerykańskie nieustannie atakuje stanowiska japońskie. W jednym z ostatnich dni udało się zestrzelić 11 maszyn alianckich, przy czym dalszych 11 zniszczono w inny sposób. Duch bojowy wojsk japońskich jest nieugięty.

Sześciolufowe miotacze granatów, płomieni i mgły wprowadzono na froncie wschodnim

BERLIN, 7. 8. — O sile bojowej oraz znaczeniu rozstrzygającym bitwy nowego miotacza mgły, którego fachowcy nazywają mianem „sprzęt Do" donosi pułkownik Graeve w organie głównego dowództwa sił zbrojnych. Oficer ten niemiecki nazywa miotacze mgły „bronią, tworzącą punkt ciężkości", której używa się w najważniejszych punktach frontu, jako sprzętu wojennego rozstrzygającej bitwy i który wskutek niesłychanej siły ognia jest czynnikiem miarodajnym. Istnieją takie miotacze o kalibrze średnim, ciężkim i najcięższym, a miotacz, ważący 7—16 cetnarów, zależnie od kalibru jednoczy w sobie siłę ognia sześciu ciężkich haubic polowych, z których każda posiada wagę 120 q.

Miotacz ten przedstawia typ t. zw. „szóstaka": na lekkiej lawecie podstawowej umieszczonych jest na około punktu środkowego 6 luf w dwóch warstwach. Lufy te sporządzone są z lekkiej blachy stalowej i służą tylko po to, aby pociskowi nadawać kierunek i odpowiedni ruch. Przy nowoczesnej tej broni odpadają wszelkie części skomplikowane, jakie widzimy zazwyczaj u normalnych dział, a osobliwość ich polega na specjalnym napędzie pocisku. W przeciągu kilku sekund wyrzuca się przez zapłon elektryczny 6 granatów, a w okresie tylko około 10 sekund wylatuje z luf cała salwa baterył, składająca się z 36-ciu strzałów, przy czym powoduje ona świst i ryk.

Podczas kiedy jeszcze z początkiem kampanii wschodniej przy wystrzeleniu z użyciem czarnego prochu, pocisk znaczył za sobą smugi dymu z daleka widoczne, a w samej baterii powstawała wysoka ściana dymu, to dzisiaj proch słabodymny małe tylko pozostawia po sobie ślady, a tylko czerwono żarzące się koleje płomieni wskazują drogę pocisku. Około 10—15 m w bok za miotaczami wykopuje się zazwyczaj doły o głębokości człowieka, w których przebywają kanonierzy w czasie oddania salw.

Miotacze te strzelają trzema rodzajami granatów: pierwsze są to granaty rozpryskujące się, których używa się przeciwko żywym celom, a to dla ich działalności rozpryskującej odłamkami oraz dla ich działana podobnego do rodzaju min. Pisze pułkownik Graeve, że wskutek straszliwych fal detonacyj, powodowanych przez zmasowane salwy najcięższego kalibru, częstokrotnie można było zauważyć całe grupy zabitych, nie spostrzegając u nich żadnych zewnętrznych obrażeń. Nawet całe umocnienia polowe i bunkry burzono tymi miotaczami oraz niszczono ich załogi.

Drugi rodzaj, to granaty płomienne, które wskutek niesłychanie silnego swego płomienia oraz wytwarzającego się dymu wywierają wielki wpływ moralny na nieprzyjacielu i powodują ciężkie poparzenia. Domy idą z dymem, a w sprzyjających okolicznościach pożar ogarnia lasy i pola.

Trzeci rodzaj, to granaty ręczne, które wyrzuca się z luf jako ścianę mgły lub całą sferę mglistą przeciwko nieprzyjacielowi i które wskutek tego pozbawiają go możności obserwacji, a co za tym idzie, możności kierowania ogniem.

Miotacz mgły przewyższa swą doskonałością znacznie t. zw. „organy stalinowskie", względnie sowieckie działa salwowe.

Problem londyńskich emigrantów

PRAGA, 7. 8. — „Poledni List" omawia w artykule wstępnym zagadnienie „rządów" emigracyjnych których głównym ośrodkiem stał się w przebiegu wojny Londyn wskutek tego, że wpadł on natychmiast na myśl zaprzągnięcia ich do swego rydwanu. Kiedy nieustanne klęski groziły zniszczeniem Anglii, oświadcza dziennik, wdali się w tę sprawę Roosevelt i Stalin. Okoliczność ta spowodowała zwrot w sytuacji, ponieważ od tego czasu Londyn musi uwzględniać obu partnerów, mianowicie Stany Zjednoczone i Sowiety. Koncepcje ich nie pokrywają się z koncepcjami Londynu, a już zdecydowanie z projektami małych państw. Te ostatnie coraz bardziej wpadały pod koła. Nigdzie nie są one dobrze widziane, a często spotykają się z lekceważeniem.

W ostatnim czasie szczególnie dziennik „American Mercury" zajmuje się „rządami" emigracyjnymi. W Anglii przebywa wciąż jeszcze 9 „rządów", dzięki czemu Londyn jest stolicą 10 krajów. Pięciu królów utrzymuje tam swoje „dwory". Wiadomo jednak, że cały szereg ministrów ogląda się za pewniejszym miejscem pobytu, ponieważ zrozumieli, że w Londynie nie potrzebują ich już więcej i uważani są jedynie jako obiekty wymienne. Los Sikorskiego jest znany. Również król grecki opuścił Londyn. „Rząd jugosłowiański" po swym fiasku w Londynie zamyśla przenieść się do Moskwy. Benesz czyni wysiłki, aby stać się niezbędny, a jako mistrz przebiegłości, nie chce postawić na fałszywego konia. Nie dziwimy się, jeżeli cytowany dziennik amerykański na początku swoich wywodów oświadcza, iż te „kierujące grupy powodują tylko troski i kosztują pieniądze".

„Jugosłowianie" nie mają już dziś nic do mówienia ani w Anglii ani w Ameryce. Były minister Andolinovic doznał fiaska w krajach południowo - amerykańskich. Emigranci polscy rozpadli się na trzy stronnictwa, stosunki wśród emigrantów francuskich stoją pod znakiem pozycji Giraud i de Gaulle'a. Wielkie rozbieżności panują również wśród Czecho-Słowaków. Benesz i Szramek panują wraz ze swą „radą państwową" w Londynie i odnoszą się z nienawiścią do Hodży i Ususky'ego, którzy przenieśli swą działalność do Stanów Zjednoczonych. Zarzucają oni im, że są agentami Osi, ponieważ doszli do przekonania, że Słowacja musi pozostać samodzielna. Również emigracja grecka rozpadła się na dwa obozy, mianowicie na zwolenników symbiozy angielsko-sowieckiej oraz zwolenników Metaxasa w Waszyngtonie.

Obok tych „oficjalnych rządów" znajduje się w Londynie jeszcze cały szereg pojedyńczych osób i komitetów, które zabiegają u Roosevelta o pieniądze, a u Churchilla o uznanie. Nic zatem dziwnego, że czasopismo amerykańskie w swej analizie na temat emigrantów dochodzi do wniosku, że chodzi tu o „Mekkę straconych narodów". Nie ulega jednak wątpliwości, że jest ono lepiej poinformowane, niż ktokolwiek inny, jeżeli twierdzi, iż „częściowe rządy" są obiektami gry, a nie graczami. Jeszcze bardziej przykrym jest jednak stwierdzenie pisma, że wszystkie te „rządy" nie mają żadnych widoków, aby kiedykolwiek powróciły znowu do władzy. Nie tylko dzienniki amerykańskie, ale także angielskie uczyniły już kreskę nad emigrantami, wobec czego każdy kraj, który opuszcza się na sojusz z Anglią, żyje w trwodze, że będzie poświęcony zarówno przez Anglików, jak i przez północnych Amerykanów, jak figurka na szachownicy.

Zmiany na stanowiskach dyplomacji tureckiej

ANKARA, 8. 8. — Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych publikuje urzędowe oświadczenie dotyczące zmian w dyplomacji tureckiej. Według tego dotychczasowy turecki ambasador w Moskwie, Aczikalin obejmuje stanowisko generalnego sekretarza w tureckim ministerstwie spraw zagranicznych. Dotychczasowy sekr. gen. Berker udaje się jako ambasador do Vichy, dotychczasowy ambasador zaś w Vichy Behie Erkin, przechodzi w stan spoczynku.

Do Moskwy przeniesiono dotychczasowego tureckiego ambasadora w Rzymie Raghiba, podczas kiedy dotychczasowy poseł w Budapeszcie, Ruegen Esran, mianowany został ambasadorem w Rzymie. Do Budapesztu przeniesiono dotychczasowego posła Fuat Kecici, gdy równocześnie dotychczasowy poseł w Sztokholmie Aga Akhel idzie do Lizbony. Stanowisko posła w Sztokholmie obejmuje dotychczasowy poseł w Hedżasie, Nilemetin Ayaschei. Do Hedżasu wreszcie przeniesiono dotychczasowego doradcę tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych, Emina Pahi.

Znaczenie sojuszu Niemiecko-włoskiego

RZYM, 7. 8. — Niemiecko-włoski sojusz wojskowy również i dzisiaj stanowi charakterysyczną cechę sytuacji, jak tego dowodzą walki na Sycylii, a także Pakt Trzech w pełni obowiązuje w dziedzinie politycznej i wojskowej — pisze „Tribuna". Alianci mogliby mówić o zwycięstwie dopiero wówczas, gdyby zdołali zniszczyć mocarstwa sprzymierzone przeciwko nim w Europie i w Azji.

Sojusz niemiecko-włoski, jak pisze w dalszym ciągu dziennik, przetrwał zwycięsko krytyczną fazę, a Londyn i Waszyngton popełnił ciężki błąd sądząc, że zmiana ustroju we Włoszech doprowadzi automatycznie do załamania się Osi. Włochy i Niemcy, jak stwierdza „Tribuna", walczą dalej w imię swej egzystencji, podobnie jak i sprzymierzone z nimi kraje walczą aż do ostatniej kropli krwi, ponieważ wiedzą jaki czekałby je los w przeciwnym wypadku.

Straty bolszewików na Morzu Czarnym

BERLIN, 7. 8. — Jak się dowiaduje agencja „Telepress" z dobrze poinformowanych kół marynarki niemieckiej, jednostki niemieckiej marynarki wojennej od chwili swego pojawienia się na Morzu Czarnym do początku sierpnia br., zatopiły 63 cysternowców, parowców towarowych i lekkich statków przybrzeżnych o łącznej pojemności 91.000 brt. Jednostki włoskie przyprawiły bolszewików o stratę dalszych 9 statków ogólnej pojemności 7400 brt., tak że łączne straty sowieckie w tonażu towarowym i cysternowym, przy doliczeniu sukcesu rumuńskiego w wysokości 10.000 brt., doszły do 78 statków o pojemności 108.000 brt.

Strona niemiecka straciła w tym samym okresie czasu trzy statki o pojemności nieco więcej niż 4000 brt. Wobec faktu, że bolszewicy wskutek zajęcia ich największych portów i doków okrętowych nad Morzem Czarnym stracili możliwość budowy nowych jednostek morskich wszelkiego rodzaju, można stwierdzić, że wymienione straty bolszewików w zakresie ważnego tonażu transportowego stanowią nie dającą się zastąpić lukę. Odbije się to przede wszystkim na zaopatrzeniu przyczółka mostowego na wybrzeżu kaukaskim, skazanego częściowo na dowóz drogą morską.

Stan wojsk czungkińskich w oświetleniu neutralnym

ANKARA, 7. 8. — Pewien neutralny dyplomata opisał jak następuje stan wojsk czungkińskich, które miał okazję widzieć z racji wizytacji frontu w różnych punktach nad rzeką Jangtse:

„Z małymi wyjątkami wojska czungkińskie przedstawiają widok pożałowania godny. Cierpią one brak wszystkiego, cokolwiek żołnierz europejski lub amerykański mieć musi koniecznie, aby walczył i sytuację swą przetrzymał. Żołnierze ci zmuszeni są walczyć w okolicznościach, które prawdopodobnie znacznie są gorsze jeszcze aniżeli je posiadają żołnierze sowieccy. Przede wszystkim odczuwać się daje brak żywności. W niewystarczających ilościach pojawia się tam nawet ryż, ten niezbędny chleb Azji Wschodniej. Częstokrotnie zmniejszać trzeba porcje do minimum tych racyj, jakich koniecznie potrzebuje zwyczajny kulis ciągnący rikszę w Czung-Kingu. Widziałem tam całe pułki wysuszonych i wygłodzonych żołnierzy, których mundur składał się dosłownie z gałganów. Jednolitego munduru w ogóle rozpoznać już nie można. Wielu żołnierzy ma na sobie podarte niebieskie kamizelki takie jakich używają chińscy chłopi uprawiający pola ryżowe. Zamiast hełmów muszą sobie chronić głowę nakryciami, które sobie sami wyplętli ze słomy. Obuwie skórzane posiadają w najlepszym wypadku jeszcze oficerowie. Ale i ono jest dziurawe i podarte. Odnosi się wrażenie, że mamy przed sobą ostatnie zaciągi partyzanckie, jakkolwiek nas zapewniają, że między tym wojskiem znajdują się formacje wyborowe i rezerwy co dopiero wyszkolone. Rzecz jasna, że i tych wyposażenie jest w wysokiej mierze niewystarczające.

Powodu zaciętego oporu, jaki wojska takie stawiają, doszukiwać się trzeba nie tak bardzo w wojskowej ich sile opornej, jak w warunkach geograficznych rozległych tych terenów wewnętrzno-chińskich, a dalej w absolutnym nieuświadomieniu sfanatyzowanych tych mas, które w gruncie rzeczy zaledwie zdają sobie sprawę z tego, o co właściwie rzecz idzie. Obrzymia większość tych ludzi, to analfabeci, których pędzi się do wojny porywającymi przemowami agitacyjnymi oraz argumentami natury religijnej. O Japończykach zdaje się wśród nich panować pojęcie absolutnie spaczone. Tak np. widziałem w pewnym obozie wojsk czungkińskich plakaty propagandowe, agitujące przeciwko „japońskim mordercom dusz". Na plakatach tych żołnierze japońscy wyobrażeni byli jako złe demony buddystyczne z rogami nad głową i z pazurami przy nogach. Marszałka Czang-Kai-Szeka przedstawia się im jako istotę boską, poniekąd jako półboga, któremu Bóg nakazał, prowadzić wojnę Buddy przeciwko szyntoizmowi.

Na tym samym poziomie naiwnym i prymitywnym znajdują się także nieliczne owe dzienniki frontowe, jak opowiada dalej ów dyplomata neutralny. W krajach europejskich mogłyby one zrobić wrażenie zaledwie na dzieciach. W krainie wyobraźni tych prymitywnych żołnierzy chińskich nie pozbawione są one jednak do pewnego stopnia jakiegoś działania. Kto ma okazję rozmawiać z oficerami czungkińskimi, ten przekona się o tym, że w Chinach Centralnych używać trzeba innej miary celem oceny człowieka, aniżeli w europejskich krajach cywilizowanych."

Lwowskie jury

Przed ośiemdziesięciu laty z okładem rysował Honore Daumier, pierwowzór długiego, długiego szeregu karykaturzystów tę oto rycinę: „jury“ przed nowym obrazem, jeszcze może na tej sztaludze stojącym, na której urodził się.

Wszyscy patrzą na jeden i ten sam obiekt, ale co za tęcza nastrojów w tym czarno-białym rysuneczku! Zachwyt i złośliwa ironia, szeroki krzykliwy gest entuzjazmu i ciche odważanie każdego szczególiku; jeden siedzi, bo siedzi, drugi cały włazi w obraz, w jego pierwszy i drugi plan cedzi linię, sekcjonuje barwę, grzebie się w konstrukcji, czy jakich tam jeszcze innych wyrazów używają przysięgli znawcy, jak zwykle w „jury“.

Tylko trzeba czytać „żiri“, akcent na drugim „i“, jak w naszym wykrzykniku „ta idź!“ w odróżnieniu od „taić“. Zdaje się mało ma to słowo wspólnego z lwowskim „jury“, chociaż, kto wie... Na wielu „jury“ było wiele kręcenia, też tu, we Lwowie, gdzie przynajmniej dwa razy do roku odbywał się „salon“ czyli wystawa tutejszych i nietutejszych malarzy, czasem z dodatkiem rzeźbiarzy.

Zanim jakiś obraz doczekał się zaszczytu, że mógł zawisnąć na tym samym gwoździu (stąd pozostał zwrot „clou tego wszystkiego...“), na którym wisiało kolejno płótno Bratkowskiego, Rejchana czy Reyznera, musiał przejść ścisły egzamin. Musiał przejść przez ocenę „jury“, jakkolwiek taki „salon“ był właściwie sklepem, a towary na sprzedaż zazwyczaj nie podlegają „jury“. Może więc nie bez racji ktoś zapyta, po co właściwie „jury“? Od czegoż — recenzenci, a od biedy i gust publiki, tej gadającej na wystawie i tej idącej do sekretariatu, aby kupić to, co uważa za piękne?

Ale pomyśl sobie miły czytelniku, ile „jury“ przechodzi najchudsza książka, najkrótszy artykuł w piśmie! Co autor napisał, tego publika nie wie. Błędy gramatyczne poprawiła mu redakcja wydawnictwa czy czasopisma, logiczne administracja, kaligraficzne panna z buchalterii zarekwirowana do pisania na maszynie, jeszcze wyższa władza zmieniła sens, a wreszcie, co najważniejsze, błędy ortograficzne poprawił zecer, ty zaś dostałeś samą doskonałość. A chciałbyś, żeby obraz bez żadnego sitka dostał się na ścianę, naprzód wystawy, a potem twoją? Jakkolwiek „jurorzy“, jak to widać na rycinie, obrazu nie ulepszają, ale właśnie dzięki nim publika oglądała płótna czy kartony tylko tych, którzy umieli ortografię malarstwa.

Malarze sami osobiście lubili wystawiać się w kawiarni Schneidra (na której gruzach wzniesiono sławetną imitację drapacza chmur, przy ulicy Akademickiej), albo jeszcze chętniej w małych, zacisznych szyneczkach, do których wchodziło się przez arkady sieni, a potem przez mrok podwórza. U takich to Naftułów czy Najsarków ostrzyli swój ołówek na brusku satyry tacy pewni a trafni rysownicy-karykaturzyści jak Bruno Tepa i Zygmunt Skwirczyński.

Dzieła zaś swoje wystawiali przede wszystkim u ramiarzy, zwłaszcza że byli to ludzie rzutcy. Jeden z takich handlarzy ram przychodził często do pewnego pierwszorzędnego pędzlarza i mawiał mu: „Masz pan tu wszystko, przyniosłem panu: płótno, nowe 3 pędzle, farby, blejtram, ramy. Pan nic: tylko masz namalować...“ i tu dyktował mu temat, krótko: sodaliska turecka, karawan na pustyni, hajrem sułtański itp. Pewna część publiczności, która żenowała się chodzić po atelier malarskich lub spytać o cenę dzieła w sekretariacie „salonu“, z zapałem kupowała obrazy u ramiarzy, bo tam — można było targować się. Zapłacić drożej, ale wytargować się, miał więc dwie przyjemności.

Dla tzw. zaś prestiżu artyści dawali swoje dzieła na wystawy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Biedny lwowski „salon“, nie tylko w zaśniedziałym, ubiegłym stuleciu, ale w naszym XX wieku, który z takim rozmachem kroczy naprzód, nie miał własnej chaty i po wynajmowanych tułał się kątach. Ale za to ile miał gości! Gdy w starym Lwowie nie było kinoteatru, gdy nie wypadało damom chodzić do kawiarni (nie myślcie, że tam pleniła się rozwiązłość! Gdzieżtam — czytano „Presse“ i „Jugend“...), jeszcze nie wynaleziono sportu jako widowiska — pierwszorzędną atrakcją towarzyską była wystawa Sztuk Pięknych. Tam bywać — wypadało, karta stałego wstępu była legitymacją do „towarzystwa“, tam było rzeczą naturalną, że się kogoś przypadkiem spotkało o umówionej godzinie, na ścianie wisiały punkty zaczepienia rozmowy, a do debat były tak sposobne miękkie kozetki w barwie pois de printemps...



„KRYTYCY“ — karykatura H. Daumiere

Mało kto z publiczności interesował się, że za kulisami czy za ścianami wystawy „wiosennej“ czy „jesiennej“ wrzały zaciekłe walki, że właśnie „jury‘ było polem bojów, w których częstokroć stosowano 'wolne chwyty i swawolne.

Raz zdarzyło się, że pewien wytrawny znawca sztuki zabłądził do biur Rady Szkolnej. W minionym stuleciu uważano skrupulatnie, by urzędy były bardzo na serio, a więc i pozbawione malunków. Ze zdziwieniem więc zobaczywszy na ścianie obraz, spytał, co to za artysta jest podpisany. Urzędnik odparł, nieco dotknięty: „To żaden artysta — to pan radca Stefanowicz“. Znawca nie był człowiekiem dyskretnym, bo na otwarciu „salonu“ jeden z malarzy kąśliwie zaprezentował zebranym dziennikarzom: „Tu są obrazy artystów — a tu pana radcy Stefanowicza“. Mowa oczywiście o starszym Stefanowiczu, o tym, który istotnie był inspektorem nauki rysunku.

Niegdyś miało Towarzystwo zwyczaj obdarzania właścicieli rocznych biletów tzw. premią, czyli reprodukcją jakiegoś arcydzieła, i to dobrą reprodukcją. Było bardzo dużo domów, których nie stać było na kupowanie oryginałów, a które nie chciały szpecić ścian tandetą — papierem, który gruboziarnistością i podklejeniem na płótnie udawał obraz olejny. Oprawiano więc w porządne ramy premię.

I zdarzyło się, że w pewne słoneczne popołudnie eksplozja zdmuchnęła całą kamienicę, w głęboki lej wpadły ściany i powały, meble i kryształy, świeczniki i portiery. Została tylko jedna ściana, pocięta w kwadraty różnych tapetowań. A w jednym takim kwadracie został gwóźdź, na nim zaś obraz. Gdy zebrali się potem ludziska oglądać z dala ruinę, każdy wskazywał palcem na obraz i każdy niemal wiedział, co to za dzieło; a nawet ktoś wiedział, że to stary książę Adam Sapieha był modelem artysty.

Tak szła sztuka w masy. S. P.

Drohobyczanie we Lwowie

Obrazek z Średniowiecza

W dawniejszych czasach nie byle jaka to była sprawa wybrać się w dalszą podróż, bo nie tylko trzeba było mieć pokaźny zasób odwagi ale i świętej cierpliwości i wytrzymałości dla pokonania licznych przeszkód i zniesienia niewygód, na jakie każdy podróżny był narażony.

Wielka też radość ogarnęła mieszczaństwo drohobyckie, gdy tuż przed niedzielą kwietną. Roku Pańskiego 1460 zdrowo powrócili ze Lwowa rajcy miejscy z burmistrzem na czele i przywieźli ze sobą bezcenny dokument królewski, nadający im prawo rządzenia się według magdeburskich ustaw. Tak to ziściły się marzenia wielu obywateli miejskich.

Przybyłym delegatom nie dawano spokoju, gdyż ustawicznie żądano, by opowiadali z najdrobniejszymi szczegółami o tym, co widzieli i słyszeli we Lwowie i jak załatwili tak ważną misję. Nieraz, biedacy, musieli po kilkakroć wszystko powtarzać od początku, gdyż co chwila przybywał ktoś z zacniejszych, któremu trzeba było rzecz całą na nowo wyłuszczać.

Już sam wyjazd z Drohobycza — jak przekonywali delegaci — rozpoczął się pod szczęśliwymi wróżbami, gdyż przy ruszaniu w drogę konie parskały, a w czasie podróży żaden lichy zwierz nie przebiegł im drogi, przeprawa zaś przez rozlany, bagnisty Dniestr odbyła się nadzwyczaj pomyślnie. Tak to szczęśliwie dotarli do Lwowa.

Gdy zaś na trzeci dzień — a była to środopustna niedziela — udali się na wotywę do łacińskiej katedry, właśnie ksiądz kaznodzieja głosił ewangelię św. Jana o nakarmieniu 5000 ludzi, z czego, rzecz jasna, można było wyciągnąć wniosek, że sprawy, dla których przybyli, toczyć się będą po najlepszej drodze i pragnienia drohobyckich obywateli zostaną zaspokojone.

Na króla jednak rajcy drohobyccy musieli czekać dni kilka, aż wreszcie zjechał on z swym wspaniałym dworem ku wielkiej radości całego Lwiego Grodu i okolicy. Z parafialnych kościołów odezwały się dzwony, a okrzykom i wiwatom nie było końca. Na rynku i po ulicach aż po Zamek Niższy, gdzie król miał zamieszkać, powstał tak wielki ścisk, że z trudnością zaledwie można się było poruszać, a milicja miejska nieraz halabardami i dzidami musiała drogę torować rozlicznym cechom i orszakowi królewskiemu.

Do zamku, przed króla Kazimierza, puszczono drohobyckich delegatów zaraz na drugi dzień rano, a ci upadli przed nim na kolana i wyłuszczyli mu swą prośbę, przedkładając wszystkie nadane już Drohobyczowi prawa i przywileje, a Król Jegomość łaskawie ich wysłuchał i rzecz całą postanowił rozpatrzyć

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu już następnego dnia zawezwano drohobyczan do kancelarii królewskiej, gdzie przyjął ich sam podkanclerzy koronny, doktór obojga praw, wielce czcigodny ksiądz Jan z Brzezia, mąż uczony, bo przez Stolicę Apostolską przednim pisarzem i sprawozdawcą tegoż świętego dworu mianowany. Ksiądz podkanclerzy dokładnie się wypytywał rajców o ogół spraw miejskich i jeszcze raz oglądnął wszystkie dokumenta królowi przez nich przedłożone.

W poniedziałek po niedzieli Czarnej, zwanej Iudica, zawezwano znów rajców na zamek. W komnacie zamkowej zgromadził się wszystek dwór królewski. Od jarzących się świec i zbroi rycerskiej jaśniej było tam, niż na polu, choć to już miało się ku południowi.

Marszałek nadworny Piotr Dunin na Prankowcach puścił do wnętrza burmistrza i rajców drohobyckich, którym towarzyszył podkomorzy lwowski Michał Gołogórski i chorąży lwowski Grzegorz Strumiłło, szambelan Jan Strzałkowski i jeszcze kilku z zacniejszej szlachty, a wojewoda lwowski Jedrzej Odrowąż na Sprowie zareprezentował ich królowi Kazimierzowi, obok którego zasiedli we fioletach ksiądz arcybiskup lwowski Grzegorz i biskup kamieniecki Mikołaj, wojewoda kaliski Stanisław na Ostrorogu i wojewoda sieradzki Dersław na Rytwianach, a nieco dalej, pod oknem, kasztelan poznański Piotr na Szamotułach i wiślicki Mikołaj na Zakrzowie i kamieniecki Michał Mużyło oraz wojski krakowski Mikołaj Chrząstowski i wielu, wielu innych panów, rycerzy i szlachty okolicznej i z dalszych stron, którzy zjechali do Lwowa, by, króla zobaczyć i łaski jego sobie zjednać.

Gdy burmistrz z rajcami upadli do nóg królewskich, ksiądz Podkanclerzy odczytał akt pięknie napisany na pergaminie, przy którym już wisiała wielka pieczęć królewska na czerwonym wosku wybita, i zaraz wszystko tłumaczył na język polski, by każdy najdokładniej mógł tekst wyrozumieć.

Po ucałowaniu kolan królewskich drohobyczanie jak nieprzytomni wypadli z zamku i zmieszali się z tłumem ulicznym, a gdy nieco ochłonęli, z wielkiej radości wstąpili do znanej im dobrze ormiańskiej piwiarni, by swymi uwagami i niepoślednimi wrażeniami podzielić się z innymi obywatelami z odległych okolic.

Pyszni i dumni byli rajcy, lecz nikt im tego za złe nie brał, bo przecież na mocy otrzymanego przywileju mieszczanie drohobyccy będą mogli mieć bezwzględne prawo sądzenia, wyrokowania, karania, ścinania głowy, wplatania w koło i w ogóle potępiania według ustaw prawa magdeburskiego. M. Mściwujewski.

ŹRÓDŁA: 1) Gątkiewicz Feliks: Z archiwum miasta Drohobycza. Drohobycz 1906 r. 2) Akt nadania prawa magdeburskiego Drohobyczowi w 1460 r.

Osobliwości dawnego Lwowa (IV)

Wielbłądy w zaprzęgu

Rozległe grunta pomiędzy dzisiejszą ulicą Łyczakowską a Piekarską, od ulicy Głowińskiego aż do cmentarza, nazywały się niegdyś Wulką kampianowską. Na nich, w sąsiedztwie Szpitala powszechnego, stoją Kliniki uniwersyteckie, na nich, na oblanej południowym słońcem pochyłości ku ulicy Piekarskiej, założył w roku 1826 zasłużony obywatel miasta, Jan Klimowicz, pierwszy we Lwowie Zakład ogrodniczy, reszta zaś tych gruntów, niezabudowana i nieużytkowana, dochodząca do ulicy św. Piotra, była do niedawna jeszcze otwartym, mokrawym błoniem. Łącząca ulicę św. Piotra z ulicą Piekarską ulica św. Pawła, biegnie przez tę właśnie przestrzeń. W połowie zeszłego stulecia była ona znana pod nazwą Baworowszczyzny albo „Baworówki“. Należała bowiem do śp. Michała hr. Baworowskiego. Był to pan znany z wielkiej fortuny i nie mniejszego dziwactwa. Dość powiedzieć, że sprowadził sobie parę dromedarów czyli jednogarbnych wielbłądów do Lwowa i tu próbował je — bez powodzenia zresztą — ujeździć w zaprzęgu. Mógł książę Radziwiłł „Panie Kochanku“, zajechać czwórką niedźwiedzi w odwiedziny do Stanisława Augusta, czemużby Baworowski nie miał jeździć wielbłądami? Osierocone po śmierci właściciela „okręty pustyni“ pasły się jeszcze jakiś czas na Baworówce, tu bowiem była ich siedziba, i wynędzniałym wyglądem wzbudzały nie mniejszą litość jak sensację u przechodniów.

Kw.

Maki

W ZIELONYM OWSIE — MŁODZIEŃCZEJ TWARZY LATA —
MILION UST ŚMIEJE SIĘ CIEMNOSZKARŁATEM...
CHOCHLIKI KRAŚNE WIERCĄ SIĘ W PSOTNYCH WIATRACH
...I PO OCZACH CAŁUJĄ UKRADKIEM...

CICHO OSTRZEGA WIETRZNY PRZYŚPIEW:
SEKUNDA — KREW DOKOŁA TRYŚNIE,
MOMENT — A NIEBA SŁODKI PASTEL
PRZETOPI SIĘ W ZASTĘPY KRAŚNE,
CHWILA — A CHMURY W DÓŁ UPADNĄ
ZMIENIĆ SIĘ W PURPUROWĄ RADOŚĆ.

...W PÓŁ SIĘ WZIĘŁY ŚWIAT I OWIES
I W CZERWONY POSZŁY TANIEC...
LAS LILJOWY (HEN! NAD ŁANEM...)
RAD SIĘ WPLĄTAŁ W BUJNY POWIEW.

B

A. Ciofi.

Nowe miejsce zgłaszania patentów

Z dniem 1 sierpnia br. Urząd Patentowy w Warszawie, mieszczący się przy ul. Elektroralnej 2, przestał przyjmować zgłoszenia patentowe oraz zgłoszenia wzorów użytkowych.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Skarbu opublikowanego w Dzienniku Ustaw, wszystkie zgłoszenia patentowe i wzory użytkowe należy obecnie zgłaszać w berlińskim Państwowym Urzędzie Patentowym (Berlin SW 61, Gitschiner Str. 97—103). Wzory zgłoszone w tym urzędzie mają ważność także na terenie całego Gen. Gub.

Do hodowców królików

Zawodowi hodowcy królików na terenie Kielecczyzny a szczególnie w powiecie buskim zaobserwowali u królików angorskich hodowanych przez nich chorobę parcha w uszach, wywołanego przez maleńkie kleszczyki.

Jako skuteczny środek przeciw parchowi fachowcy zalecają smarowanie miejsc zarażonych balsamem peruwiańskim (jedna część balsamu, trzy części spirytusu).

Przede wszystkim jednak należy odosobnić chore króliki od zdrowych, wszystkie zaś pomieszczenia starannie zdezynfekować. Do dezynfekcji używa się zazwyczaj 3—5% roztworu kreoliny lub 10—15% roztworu sody. Dna klatki posypać karboliną.

Wieści z powiatów

NA UCZCZENIE PAMIĘCI OFIAR. — Zamiast wieńców na trumnę śp. inżyniera Alojzego Żmigrodzkiego i jego córeczki Krzysi złożyli na P. K. Op. inż. J. Zieliński 200 zł a żona jego 500 zł.

ŚMIERĆ WETERANA W BRZEŻANACH. — W dniu 21. 7. 1943 r. zmarł w szpitalu brzeżańskim książę Kazimierz Jan Troyden Lubowieski, weteran, w wieku 97 lat.

Śp. zmarły cieszył się w Brzeżanach i okolicy ogólną sympatią, dzięki zaletom swego charakteru. Pochodził on z rodziny książęcej, ale zubożałej. Wskutek starości i braku stałych dochodów był nawet podopiecznym P. K. O. w Brzeżanach. Pogrzeb śp. zmarłego odbył się w dniu 23 lipca br. w asyście miejscowego duchowieństwa Zmarły zostawił przy życiu wdowę i starsze już dzieci.

O TYM, CO ZŁĄCZYŁ DWA MORZA. — Z trzech portretów, jakie wiele lat były przedmiotem podziwu, a może i lęku ciekawskich chłopców, spozierających w czasie nabożeństwa na chór kościoła w Komarnie, został się już tylko jeden. Rozpadł się w strzępy wizerunek Stanisława z Chodcza, założyciela miasta (w. XV), jako też sławnego gospodarza Jana Ostroroga(w. XVI). Zachował się w dobrym stanie — w przechowaniu u proboszcza — płótno dobrego rysunku i pędzla przedstawiające w pół postaci męża w szmelcowanej zbroi; podpis w języku łacińskim mówi, że to Michał książę Ogiński, weilki hetman litewski, dziedzic dóbr komarzańskich i patron tego kościoła. Data przy tym r. 1783 i wzmianka o proboszczu ówczesnym Macieju Wóycikowskim. Wszystkie trzy te malowidła portretowe wyszły z jednej ręki, a więc w r. 1783 lub jemu pobliskim. Starać się o nie mógł albo dziedzic, albo jego proboszcz.

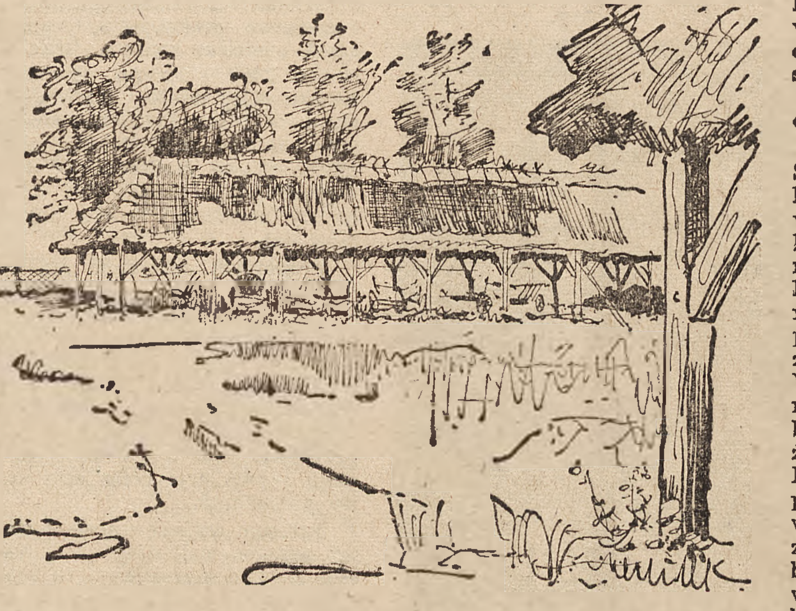
Z Komarnem Ogiński niewiele miał wspólnego. Znamy go jednak z jego wielkiego dzieła, którym był kanał poleski. W r. 1784 szły już po nim statki z czarnomorskiego Chersonu do bałtyckiego Króyewca. Na koszty budowy wydał Ogiński 12 milionów złp. Raczej gospodarz jak wojownik, złożył swoją buławę w r. 1793. Większą część życia spędził w Słonimie, trud swój poświęcając zakładaniom fabryk, rozbudowie rzemiosła i przemysłu. Znamy też księcia Michała Ogińskiego jako człowieka wysokiej kultury umysłowej i artystycznej. Drukarnia w Słonimie, nadworny teatr włoski i polski, kilka prac literackich, gra na skrzypcach solowa i we własnej dworskiej orkiestrze i kompozycje muzyczne — oto wizerunek wierniejszy od tego, który pozostał nam na płótnie w Komarnie. Nawiasowo należy tu zauważyć, że popularne polonezy „Ogińskiego Michała" nie mają pewnego autorstwa, gdyż wiele polonezów pisał także bratanek hetmana, Michał Kleofas — od dawna już pomieszano jednego z drugim.

Z PRZESZŁOŚCI TREMBOWLI.— Utrzymuje się twierdzenie, że miasto Trembowla leżało za czasów rzymskich w widłach nad Seretem i zostało założone przez Rzymian. Miałyby świadczyć o tym wyorywane tam monety rzymskie. Faktem jednak pewnym jest to, że Trembowla leżała na głównym trakcie handlowym, wiodącym z Kijowa przez Halicz do Węgier. W r. 1389 otrzymuje ta osada od króla Władysława Jagiełły prawo magdeburskie wraz z tytułem wolnego królewskiego miasta. Miasto ma w herbie na błękitnym polu złoty półksiężyc i trzy złote gwiazdy, a nad tarczą koronę z pięcioma pałkami. Miasto czerpało dochody: z rolnictwa, rybołóstwa, pszczelnictwa, handlu i rzemiosła.

Skutkiem napadów Turków i Tatarów — Trembowla, która była ważnym punktem jako warownia, była często pustoszoną. Rozkwit Trembowli przypada na czasy Władysława IV. Za Jana III. Sobieskiego miasto ulega znowu napadom tureckim. Obroniła się chlubnie w r. 1675 przez Jana Samuela Chrzanowskiego, a w dwa lata później zostaje spalone przez Tatarów.

Dzisiejsza Trembowla, to kompleks nowoczesnych budynków; gdzie niegdzie tylko widnieje starożytny zabytek, świadczący o dawnej minionej przeszłości.

WIEŚ RUMNO. — W dwa rzędy, a raczej w dwa nieregularne ciągi ułożyła się wieś Rumno po obu stronach wilgotnego błonia; na jego brzegu ubogie chatki, najzupełniej pozbawione jakiejś wyraźniejszej tradycji kształtu; przy nich skąpe sadki — częstszy tu raczej krzew jagodowy — dalej na zewnątrz przepysznie uprawione grzędy jarzynowe i już rozpoczyna się olbrzymi przestwór chlebnej zieleni zbóż. We wsi poważną



Szopa na folwarku w Rumnie

większością Polacy; parafia tutejsza — założona w r. 1471 przez Stanisława z Chodcza ,wojewodę ruskiego — liczy 1200 dusz.

Ponad strzechy i korony drzew wynosi się wysoko biały zarys nowego kościoła, dzieło lwowskiego architekty inż. Rawskiego. Tuż obok opustoszały już stary kościół drewniany, skazany na rozbiórkę; nie uczyni to szkody dla inwentarza naszej kultury materialnej, gdyż skromna to budowla, niczym w swych formach nie odznaczająca się. Twórcy nowej świątyni powiodło się nie tylko pogodzić współczesność z tradycją w rozbudowie wnętrza i w zewnętrznej postaci, lecz udało mu się także uratować charakter całości kościelnego miejsca, gdyż stare lipy, co wieńcem obejmowały stary kościół i dla nowego pozostają dostojnym obramieniem. Stara piękna dzwonniczka drewniana, a w niej unikat: korbowy wielkotygodniowy klekot zostały, trwają.

Na tym tle w niedziele gromadzi się lud. Biel i czerwień z daleka znaczy grupy kobiet, dziewcząt i dziewczątek; gdy podejść z bliska, ujmuje czystość niezwykła, a w rysach twarzy powaga, szlachetność i rasowe piękno. U mężczyzn starszych czerń już przeważa, lecz u starszych jeszcze spotyka się w stroju płótno rodzime z lnu zrodzone, który z częsta gęstą szczeciną zagony Rumna porasta. Nazwiska tutejsze brzmienia mają piękne, staropolskie. Lecz tak jak wśród pociągłych owalnych twarzy o wybitnie słowiańskim typie spotkać tu można obcy kształt, bardziej śniady o ciemnym włosie — tak i wśród nazwisk obcością swoją uderzy nazwisko takie np. jak „Bej" lub „Dżugaj". Aż tak daleko bowiem trwałe ślady pozostawiał zalew wschodniego pochodu. Toć niedaleko Rumna jest wieś Tatarynów, podobnoś z jeńców tatarskich niegdyś złożona, mieszkańców jej uważa się za potomków tych, co z pogromu dokonanego przez Sobieskiego (r. 1672) tu pozostali.

SAMBORSKA WIEŚ CZYSZKI. — Każdy chłop w Czyszkach wie, że miano „chłop" tyle mu warte i zasłużone co szlachecki herb i to także, że tu na przydniestrzu samborskiej ziemi siedzi w zwartej masie lat już więcej jak pół tysiąca.

Czyszczanie cenią sobie tradycję, ale i za nowymi zdrowymi myślami idą. Gdy się komu obejście wypali, drzewa sobie zwiezie i na stary wzór dom czy stodołę stawia, na krzyż w węgłach na wpół przerżnięte drzewa składając. Szczeliny mchem zabite, gliną zagładzone i w jej kolor malowane. W szczycie koronką w desce wyrzynaną ozdobnym jest miejsce na kapliczkę, święty obraz. Bo tak bywało zawsze i zawsze chata szczytem do drogi stawiana, a wzdłuż niej długie podwórko i tam szopa dalej, obora i już wygon w pola wąskimi pasami w dal idące.

Lecz i nowościom gospodarz i gosposia radzi. Pamiętają to niejedni jeszcze jak środkiem wsi po obu stronach potoku, błonia szły pasem szerokim — a na nich tylko wierzbiska rosły. A znalazł się taki czyszczanin — jeden z Nadylskich — który ludzi przekonał, że lepsza jabłoń od wierzby; więc rozdzielili między siebie ów nieużytek i dziś każde domostwo ma od strony ulicy sadek i grządki z wyborową jarzyną. Stąd zaś wyrosła już potrzeba większa i owocowe szczepy coraz częściej w pole wychodzą, owocu dla dzieci i na potrzeby domu przymnażając. Jarzynę z tych ogrodów do Sambora sprzedają.

Nie z warzyw tylko Czyszki słyną. Rolnik tutejszy z reguły jest także tkaczem. Z całego okolnego Podkarpacia i z gór tam wyrosłe lny i konopie w tej wsi na płótna się wyrabiają. Od stycznia aż do żniw łomocą głucho po chałupach tkackie warsztaty. Tkaczowi z tego część czwarta, reszta temu, co przyniósł przędziwo. Z końcem płóciennej kampanii myje się wygładzone drewno ścian izby z paździerzowego pyłu i tkacz przyobleka się w rolnika, w żniwiarza.

I tak stale w odwiecznym gospodarczym kalendarzu wsi Czyszki.

Kościół w Kutkorzu

Na trasie kolejowej Lwów—Tarnopol, a ściślej: między Zadwórzem a Krasnem, a nad brzegami Pełtwi, leży malownicza osada Kutkorz. — W r. 1719 powstał tu kościół, a przy nim (w r. 1753) klasztor OO Ka-



pucynow z fundacji Jerzego Antoniego hr. Łączyńskiego, chorążego żydaczowskiego, pana rozległych włości okolicznych: Maryanowa, Bezbrudów, Bałuczyna, Rusiłowa i i.

Kościół, drewniany, z latami podupadł, przystąpiono więc do budowy nowego, z kamienia — ukończono ją w r. 1803, po czym (w r. 1828) nastąpiła konsekracja kościoła. Do tego czasu nabożeństwa odbywały się w dawnym kościółku-drewnianym, po którym dziś nie ma już ani śladu.

W kościele, który w czasie zawieruchy wojenenj nie doznał na szczęście żadnych uszkodzeń, znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej, cudami słynący, jakoby pochodzący od św. Franciszka Borgiasza z Rzymu, a sprowadzony z Lublina w r. 1725 przez Łączyńskiego. Obraz w ramę snycerską oprawiony, mieści się w wielkim ołtarzu. Pobożni doznają przy nim szczególnych łask, czego dowodem liczne wota.

Gospodarzu!

Za całkowite i punktualne dostarczenie Twego kontyngentu otrzymasz wartościowe przedmioty codziennego użytku i będziesz korzystał ze specjalnej opieki Władz.

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY ŁACIŃSKI W HORODENCE. — Kościół horodeński, prawie 200 lat temu wzniesiony, wzorowany jest na bazylice św. Jana Laterańskiego w Rzymie. Przed kościołem wznosi się na kamiennym słupie statua N. P. Marii, naturalnej wielkości, z kamienia, przyozdobiona aureolą żelazną, pozłacaną, z dwunastu gwiazdami. Wnętrze kościoła o stylu barokowym mieści w sobie ołtarz główny i sześć bocznych. Drewniana ambona wyłożona jest złoconymi płaskorzeźbami. Małe organy na chórze datują się od pierwszej połowy XIX wieku. Na wieży zegar bijący godziny, pochodzi z r. 1891; pierwszy zegar został zabrany po konfiskacie dóbr kościelnych w r. 1784 do Zaleszczyk. Do czasu konfiskaty chowano zwłoki dostojników kościelnych i świeckich w podziemiach kościoła. Pod koniec wielkiej wojny w r. 1918 metalowe trumny zostały zrabowane — i dziś zebrane szczątki spoczywają w trumnach drewnianych.

Wskutek działań wojennych została jedna z wież kościelnych uszkodzona. Liczba parafian w czasie obecnej wojny bardzo zmalała: około 1.200 parafian zostało wywiezionych przez bolszewików.

SUBWENCJA M. STANISŁAWOWA NA PÓŁKOLONIE. — Magistrat m. Stanisławowa przyznał Polskiemu Komitetowi Op. subwencję na rzecz półkolonii letnich w kwocie zł 3.000. Dzięki temu wiele dzieci będzie mogło pod troskliwą i fachową opieką zażywać świeżego powietrza i swobody, nabierając zdrowia i sił do pracy w nowym roku szkolnym.

WYSTAWA PRAC SZKOŁY HANDLOWEJ W ZŁOCZOWIE. — W dn. 25 lipca br. została otwarta w Złoczowie wystawa prac młodzieży tutejszej Szkoły Handlowej z polskim językiem nauczanie.

Wystawa objęła około 1500 wzorów z dziedziny reklamy w zakresie liternictwa, kolorystyki, okna wystawowego, gablot, ulotek i opakowań. — Przejrzysty układ barwnych, starannie wykonanych rysunków i wycinanek dał możność zapoznania się zwiedzającej publiczności zarówno z rozwojem nauki reklamy jak również i jej poziomem w szkole. Szczególne budził zainteresowanie dział kolorystyki z oryginalnymi wzorami ornamentów oraz dział okna wystawowego, przedstawiający pomysłowe projekty wystaw sklepowych.

Wśród wzorów zwracały uwagę ręcznie wykonane 2 dyplomy, nadające tytuł mistrza i wicemistrza — stenografa Szkoły w roku szk. 1942/43 dwom uczniom. Nie mniej zasłużyły na podkreślenie piękne rysunki działu ulotek oraz wzory opakowań i etykiet, z zastosowaniem różnej techniki wykonania.

Zważywszy, że wojenny brak środków technicznych (farb, odpowiedniego papieru i przyborów kreślarskich) w niemałym stopniu utrudniał przygotowanie prac —, wystawa przedstawiała się dość bogato, dając korzystny obraz całości.

ODPUST W BOŁSZOWCACH. — Nad Gniłą Lipą leży na linii kolejowej Podwysokie—Halicz stare miasteczko Bołszowce. Należały one w XV wieku do rodziny Spiczników. Dziś słyną z cudownego obrazu Matki Bożej. Położenie ich jest urozmaicone dużym stawem, a widok miasta upiększa wspaniały barokowy kościół zbudowany na początku XVIII wieku (poświęcony w r. 1725).

Na Matkę Boską Szkaplerzną w dniu 16 lipca odbywa się tu corocznie odpustowe nabożeństwo, tłumnie odwiedzane przed wojną przez pątników z najdalszych okolic. Księgi parafialnę zanotowały w ostatnich dziesiątkach lat liczne cuda, dzięki którym Matka Boska Bołszowiecka słynie na Podolu, a obrazy jej spotyka się w najdalszych zakątkach zachodniego Podola.

W roku bieżącym odbyło się tu nabożeństwo odpustowe, na skutek znanego rozporządzenia władz, w niedzielę 18 lipca. Wierni pątnicy nie bacząc na nic przybyli i tym razem do stóp Przenajświętszej.

ŁUCZKA — CMENTARZYSKO URNOWE. — Kultura cmentarzysk urnowych, z którą łączą się doniosłe dla nas zagadnienia pochodzenia Słowian, obejmowała cały etnograficzny obszar Polski. Ośrodek jej znajdował się w Łużycach stąd to kulturę tę nazywamy łużycką.

W ciągu drugiego okresu epoki żelaznej zwanego lateńskim pojawia się nowy typ grobów ciałopalnych w postaci urn ze spalonymi resztkami zmarłych. Groby takie dość rzadkie u nas znane są znad Bugu i Dniestru. Z końcem środkowo-rzymskiego okresu zjawiają się na Podolu pierwsze groby ciałopalne zostające pod wpływem kultury gockiej (III—IV w. po Chr.).

Jeden z takich grobów odkryto we wsi Łuczka położonej o 3 km na północ od miasta Mikulińce, którego urna zawierała resztę spalonych zwłok, dwie ostrogi żelazne, pogięty grot żelazny, połamaną pochwę bronzową od miecza, dwiema fibulami, dwoma kółkami bronzowymi od pasa i pochwy, oraz piękną podłużną klamrę żelazną z trzpieniem.

Z opowiadań tamtejszych wieśniaków wynika, że na terenie ich wsi znajdowało się dawniej całe cmentarzysko. Ciekawe są również opowiadania niektórych wieśniaków ze wsi Ładyczyn, odległej o 5 km. na półn.-zach. od Łuczki, którzy przy kopaniu fundamentów pod piwnice, natknęli się na oryginalną amforę glinianą, garnki itp. Naczynia te, jak z opowiadań wnioskować można, lepione były bez pomocy krążka garncarskiego, mogły więc pochodzić z okresu tzw. ceramiki sznurowej, stanowiącej trzecią grupę kulturalną w neolicie Podola.

Z ŻYCIA RZEMIOSŁA W KOŁOMYI. — Okręgowa Grupa Rzemiosła w Kołomyi po dwu latach swej pracy może pochwalić się nie lada dorobkiem. Powstało 7 grup rzemiosła. Ostatnio zakończono w Kołomyi pierwsze egzaminy czeladnicze, przeprowadzone w 17 gałęziach rzemiosła (prócz zegarmistrzostwa i szklarstwa, z których to zawodów egzaminy mogą być złożone tylko we Lwowie). Egzaminowi poddało się 111 osób, które odbyły trzy — względnie trzy i półletnią praktykę u wyzwolonego majstra.

Okolicznością zasługującą na specjalne podkreślenie jest fakt, iż po raz pierwszy w dziejach kołomyjskiego rzemiosła w branży skórzano-rymarskiej, a więc w fachu, w którym pracują wyłącznie mężczyźni — stopień czeladnika uzyskała kobieta. Jest nią p. Chomiak-Niemkiewiczowa, sama zresztą pochodząca ze znanej i powszechnie poważanej rodziny rzemieślniczej, córka nestora rymarzy kołomyjskich p. Mikołaja Chomiaka.

Obecnie projektowane są drugie egzaminy czeladnicze, które odbędą się w Kołomyi jesienią b. r. Podania o dopuszczenie do tych egzaminów należy wnosić do Okręgowej Grupy Rzemiosła w Kołomyi, Wehrmachtstr. 9.

Krowa pociągowa nie podlega ubcjowi

Wobec tego, że konie w pierwszym rzędzie potrzebne są do celów wojskowych i coraz częściej małorolni używać muszą krowy do zaprzęgu, Rząd Generalnego Gubernatorstwa, uwzględniając taką sytuację wyjątkową, ogłosił zarządzenie, na podstawie którego gospodarz otrzymuje dla swej krowy pociągowej tzw. „krowi paszport" w tym celu, aby ten rodzaj krów wykluczyć od wyboru na bydło ubojowe.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 22.00
Koniec 4.00

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

Zapisy do szkół wyższych

Kierownik Zarządu Państwowych Kursów Zawodowych ogłosił wpisy na pierwszy rok (pierwszy trimestr) studium na państwowych kursach leśnych, rolniczych, medyczno-przyrodniczych i technicznych, na jakie mogą się zgłaszać nie-Niemcy pochodzenia aryjskiego. Wykłady rozpoczną się 1-go września br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: „Verwaltungsstelle der Staatlichen Fachkurse Lemberg", Fichtenstrasse 47/I. Ostateczny termin wnoszenia podań 15 sierpnia br. Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys (w jęz. niemieckim), metrykę urodzenia, dowody świadczące o dotychczasowej drodze kształcenia się (świadectwo szkolne i egzaminów, zaświadczenie z odbytej praktyki); świadectwo zdrowia (w jęz. niemieckim); urodzeni po r. 1923 przedstawiają dowody odbycia względnie odroczenia czy zwolnienia ze Służby Budowlanej; zapewnienie w miejsce przysięgi o aryjskim pochodzeniu i 4 fotografie w wymiarach stosowanych do legitymacyj.

Młodzieży polskiej mającej warunki przyjęcia zwracamy uwagę na otwierającą się możliwość kontynuowania swych przerwanych studiów i wypełnienia silnie przerzedzonych szeregów polskich lekarzy i techników, rolników i leśników mających wyższe wykształcenie.

Dyżury aptek

Służbę nocną i niedzielną — od poniedziałku (9. VIII.) wieczora do poniedziałku (16. VIII.) rana pełnią następujące apteki: ul. Żółkiewska 116, ul. Janowska 2, ul. Gródecka 81 plac Prusa 3, ul. Halicka 19, ul. Łyczakowska 155, plac Teatralny 11.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Roxy: „Szczęśliwe małżeństwo"

Sądząc po tytule, moglibyśmy się spodziewać filmu romantyczno-sielankowego z ckliwym happy-endem. W istocie jednak jest inaczej, oglądamy bowiem komedię z niezbyt wprawdzie mocnymi komplikacjami i zakończeniem, jednak wywołującej nieraz szczery śmiech. Treść stanowi odwieczny dylemat stanowiska kobiety w małżeństwie. Czy ma być ona kapłanką domowego ogniska, czy też ma je zaniedbać na korzyść swego zawodu. Tym razem chodzi o młodą lecz zapaloną prawniczkę (Magda Schneider), która wychodzi za mąż za swego kolegę po fachu (Wolf Albach Retty). Nie mogąc się doczekać pierwszych klientów, wyjeżdżają w góry, gdzie jednak żona nie może zapomnieć o swym powołaniu prawniczym i korzysta z każdej sposobności by „złapać" jakiegoś klienta i proces. Tymczasem istotnie okazja się zdarza lecz przez nią niepożądana. Otóż mąż zabawia się w barze i gdy wraca w nocy do pokoju w stanie podchmielonym, żona znajduje w jego smokingu kartkę od kobiety z zaproszeniem odwiedzin jeszcze tej nocy. Gdy mąż istotnie opuszcza pokój, wybiega za nim, a nie znajdując go w korytarzu, szuka po wszystkich pokojach. On zaś po powrocie z łazienki zastaje łóżko puste i też rozpoczyna poszukiwania za żoną. Następuje szereg zabawnych nieporozumień i w rezultacie żona opuszcza męża wytaczając mu proces rozwodowy. W końcu jednak wszystko się wyjaśnia, jak i w każdym filmie, i żona rezygnuje z zawodu na korzyść męża.

Komedia choć szablonowa, jest miła. Gra głównych aktorów bez zarzutu a z całości mogą kobiety wyciągnąć cenny morał. (zs)

Echa wystawy rolniczej

Ochrona pożytecznej rośliny

Jak do czasu wojny, tak i teraz — i niemal w tym samym składzie pracowników Lwowska Stacja Ochrony Roślin, należąca obecnie do Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa, spełnia swoje pożyteczne zadania, których celem jest naukowe badanie potrzeb, warunków i metod ochrony roślin przed szkodnikami, propaganda stosowania uznanych metod wśród rolników i udzielania im w tym kierunku doraźnych porad i pomocy. Środkami są czasopisma, ulotki, odpowiedzi ustne i pisemne oraz wyjazdy w teren.

Czy to są sprawy naprawdę ważne i poważne? — Tak może niejeden by się był zapytał zanim — jako niefachowiec, a może i rolnik — zanim na minionej wystawie rolniczej nie podszedł do stoiska Stacji Ochrony Roślin. Tam mógł go skutecznie przekonać jeden eksponat i to dotyczący t. zw. „wroga ziarna Nr 1" — jest nim parumilimetrowej długości chrząszczyk. Pokazano go w robocie: w sporym kilkulitrowym zamkniętym słoju, było kilka warstw zboża. Dwie warstwy od dołu, po parę cm grubości, praca wołków zamieniła na prawie jednostajną stoczoną masę. Na jej wierzchu na nowy eksperymentalny żer — nasypano kukurydzy; można więc było obserwować jak się chrząszczyki wgryzają w ziarna, unicestwiając ich mączną treść.

Zło poznać — to mało. Bronić się przed nim trzeba. Więc tam — na wystawie — pokazano jak można wołka wytępić, względnie nie dopuścić do rozmnożenia się w spichrzach: chemicy stworzyli jady, które w odpowiedni sposób naniesione na podłogi i ściany magazynów dostatecznie je zabezpieczają przed „wrogiem ziarna Nr 1".

Lecz wrogów jest więcej. Są nimi zarazki na ziarnie, z których się rozwinie choroba kłosa. Więc należy te zarazki wyniszczyć — przez bajcowanie. Znów preparat chemiczny, niezawodny.

A wyjadanie ziarna przez wrony? Przed zasiewem zaprawia się je czymś takim, co wzbudza u ptaka odrazę — na to nie złakomi się i w głodzie. Itd., itd. Dużo tego jest na roli, w warzywniku i w sadzie. Pokazano przykłady zniszczenia liści drzew owocowych przez owady, ziemniaka przez raka itp. Ustawiono kolekcję niewinnie wyglądających myszek polnych i chomików. A po tym wszystkim jeszcze urządzono wystawę broni, jaką człowiek obmyślił dla ochrony swego dobra, dla ochrony rośliny: cała mechanika bajcowania, spryskiwania i przebogata chemia różnych mikstur, dla rośliny nieszkodliwych a wrogich dla jej wroga. Wśród paru fabryk reklamujących swoje wyroby jest i Jaworzno, którego specyfiki opatrzone nazwami o pierwiastkach polskich (np. ziarnik itp.). Nakoniec propaganda ulotek, broszur i roczny plan kampanii: kalendarz prac ochroniarskich.

Więc to są istotnie sprawy ważne, — a praca Stacji Ochrony Roślin oby jak najrychlej przekonanie to uświadomiła u wszystkich rolników naszego kraju.

Szczędzić wodę!

Onegdaj mieliśmy niespodziankę: od godz. 16 do 18 nadaremno w niektórych dzielnicach spragnieni otwierali kurki wodociągowe — wody nie było. Gromy na dyrekcję wodociągów: jak można na taki ukrop kropli wody żałować, co to za porządki itd. itd.

Gorąco jest — to prawda, a druga ważniejsza prawda jest ta, że dzięki temu sprawność źródeł wodociągowych jest obniżona, więc wody mniej w zbiorniki miejskie i w sieć napływa. A stąd znów wniosek, że należy powstrzymać się od trwonienia wody. Wszelkie polewania chodników przed domem, aby się zabezpieczyć przed kurzem z ulicy, kilkakrotne w ciągu dnia tusze itp. to wygody miłe lecz bardzo niespołeczne. Nawet trzeba być oszczędnym w podlewaniu ogródków, które naprawdę nie muszą się teraz pławić w rosie — nic im nie zaszkodzi, jeśli poczekają na deszcz. Inna sprawa z ogrodnictwem przemysłowym, które umie we właściwej ilości i w stosownym czasie jak należy używać tego drogocennego dziś środka w celu ogólnym, w celu wyżywienia ludności.

A już zgoła karygodnym jest, jeśli ktoś w tym czasie pozwala sobie na niedbałość w zamykaniu kurków wodociągowych, w tolerowaniu nieszczelnego wentyla, dzięki czemu woda nieustannie na marne się zlewa.

Szczędźmy więc wodę, nie doprowadzajmy do tego, ażeby jej zapas stał się mniejszym od tego, jaki jest niezbędny dla pogotowia pożarowego, dla obsługi szpitali, dla użytku elektrowni i całego szeregu instytucyj służących ogółowi. — Szczędźmy wodę!

Na P. K. Op. i dla Wołyniaków złożyli:

Iwaniuk Mikołaj zł 500. — Robotnicy fabryki „Tlen" zł 488. — Ze spornej kwestii objektywu zł 1000 złożyli: Władysław S., Józef R., Aleksander B., Bronisław C. i Stanisław G. — Z. T. zł 50. — P. Kuźmiński zł 100. — Wygrany zakład, Pilawski zł 100. — Zamiast kwiatów na trumnę śp. Pawła Maślanego — Trębusiewiczowie zł 150. — J. J. zł 100. — Zofia Zielińska zł 300. — Ku czci śp. Czesława Eckhardta L. Durdorscy zł 50. — Pracownicy firmy „Karpathenöl-Hauptverwaltung" pl. Mariacki 8 za lipiec zł 1.662.

„Junacy" oddziału Służby budowl. w Zimnej Wodzie Nr 31501 złożyli swój 10-dniowy zarobek zł 1.000. — Pracownicy stacji kolej. Zimna Woda zł 132.40. Szef i pracownicy firmy — „Franciszek Dominik" przedsiębiorstwo wiercenia studni i budowy pomp we Lwowie, za pośrednictwem p. Antoniego Christa zł 335. — Mieszkańcy wsi Zimna Woda zł 3.541. — Pracownicy „Ostenergie" — elektrownia Persenkówka zł 35 i 266 bochenków chleba. J. H. od powaśnionych zł 200.

ZGŁASZAJ OBIADY INDYWIDUALNIE DO POLSK. KOM. POM.

Reperacja wozów mechanicznych

Z mocą natychmiastową weszło w życie zarządzenie grupy rzemiosła dotyczące reperacji niedopuszczonych do ruchu powozów mechanicznych, na mocy którego zabroniono wszystkim właścicielom przedsiębiorstw przeprowadzania reperacyj tych pojazdów.

Do reperacji wolno przyjmować tylko te pojazdy mechaniczne (łącznie z motocyklami), które zostały w sposób urzędowy dopuszczone do ruchu i które zaopatrzone są prócz znaku rozpoznawczego i czerwonego trójkąta w specjalne zezwolenie użytkowania, wystawione przez rząd Gen. Gub. Wydział Główny zarządu wewnętrznego (oddział ruchu ulicznego) albo też przez starostwo powiatowe lub miejskie (urząd ruchu ulicznego).

W wypadku oddania do przedsiębiorstwa pojazdu mechanicznego nie zaopatrzonego w powyższe dane, właściciel przedsiębiorstwa obowiązany jest do ustalenia danych personalnych włącznie z adresem osób przyprowadzających pojazd mechaniczny do warsztatu, stwierdzenia rodzaju pojazdu i doniesienia telefonicznego, tegoż samego dnia, do grupy rzemiosła, Związek Cechów Rzemiosła Metalowego, Kraków, Karmelicka 61, telefon 13-960, aparat 177 lub 255, przy równoczesnym podaniu warsztatu, do którego pojazd przyprowadzono.

Z żałobnej listy

Śmiercią męczeńską zmarli w ostatnich dniach lipca na terenie stanisławowszczyzny: proboszcz rzym.-kat. w Pistyniu ks. Józef Grzesiowski, Dr. Kaliniewicz, b. dyr. szpitala w Kołomyi, Kuźmińska Rozalia, żona inżyniera wraz z córką, inż. Alojzy Żmigrodzki wraz z córką i Budzianowski.

Do podanej już wiadomości o męczeńskiej śmierci płk.-lekarza dra Adama Bąkowskiego w dniu 15 lipca, dodajemy parę szczegółów z Jego życia. Urodził się w r. 1871 w Łuczycach pod Sokalem. Po odbyciu studiów lekarskich w Krakowie wstąpił do czynnej służby lekarskiej w armii austriackiej i na rozmaitych stanowiskach pozostawał w niej do końca wojny światowej, po czym przeszedł do armii polskiej. Znając Jego zalety, śp. gen.-lekarz dr Zdzisław Hordyński jako szef sanitarny powołał Go do grona swych najbliższych współpracowników w organizowaniu Departamentu sanitarnego Min. Spraw Wojskowych, obok śp. płk.-lekarzy Jakescha i Kamińskiego. Pełnił potem wysokie stanowisko szefa sanitarnego w Brześciu Litewskim, po czym przeniósł się w stan spoczynku. Przed 17 laty nabył malutkie gospodarstwo na Wołyniu koło Horochowa i tam pragnął spędzić resztę życia. Spożytkowując przy tym swą wiedzę, udzielał pomocy ludności miejscowej i okolicznej, a, że leczył bezpłatnie i nieraz ze swych skromnych funduszów wspomagał biedaków nie posiadających środków na leki, przeto garnięto się doń tłumnie. Był to w dalekim promieniu od swojej horochowskiej sadyby dla wszystkiego ludu wołyńskiego dobrodziej i człowiek opatrznościowy. Cześć Jego pamięci!

Wyniki ciągnienia loterii liczbowej z 7. bm.

przedstawiają się następująco:

Pierwsze wywołanie — **32**, drugie — **58**, trzecie — **70**, czwarte — **45**, piąte — **89**.

Ekspozytury głównej Grupy Wyżywienie i Rolnictwo

Główna Grupa Wyżywienie i Rolnictwo w Izbie Centralnej uruchomiła obecnie także i przy starostwach powiatowych ekspozytury, tworząc podległą organizację głównych grup w izbach okręgowych, które noszą urzędową nazwę Ekspozytura powiatu Głównej Grupy Wyżywienie i Rolnictwo w Izbie Okręgowej dla Gospodarki Ogólnej w Okręgu. — Kierownikami tych ekspozytur są agronomowie powiatowi, którzy sprawują nadzór urzędowy nad personelem głównych związków Grupy Gospodarki Wyżywienia w Izbie Centralnej.

Teatr w kuchni

Nie nazywała się szumnie „pomocnica" — tylko po prostu służąca.

Pochodziła z tej epoki, w której nieznaną była na terenie kuchennym, trwała — żelazkowa — czy wodna! Do służby przychodziła z potężnych rozmiarów kufrem, solidnie wypełnionym pościelą, odzieżą, bielizną itp. Niedzielnie popołudnia spędzała na nieszporach, przyodziana godziwie i schludnie. Nie ogłaszała w anonsach, że poszukuje „posady"! To słowo z taką lubością używane przed wojną przez pewne sfery — w okresie wojennym wyszło z obiegu na korzyść „pracy", aż do znudzenia powtarzanym i odmienianym słowem, praca — pracuję, pracowałam i t. p. w kółko.

Nie znaczy to, żeby ludzkość nagle opadła taka ochota do tej czy innej pracy. Ten dokument stwierdzający rzekomą czy iluzoryczną pracowitość służy raczej, w obecnych czasach, pewnym jednostkom — jako tarcza przeciw rozmaitym niepożądanym pociskom losu.

Wracając do Michałowej, gdyż takie miała popularne zawołanie, nie szukała „posady" tylko służby, którą dostała u pani Luny, artystki dramatu.

Na pochwałę Michałowej można powiedzieć, że obowiązki swoje spełniała chętnie i w miarę dokładnie. Ze swojej pani była zadowolona, z prezentów również — „koszykowe" obliczała umiarkowanie. Nie uznawała równości stanów — państwa tytułowała przez wielmożni, i całowała w rękę nie tylko panią, ale i pana domu. Tylko co do określenia ich zawodu miała niejasne pojęcie, wymagające pewnego wyświetlenia.

Teatr znała tylko od strony korytarza, prowadzącego do garderób damskich, dokąd odnosiła rzeczy pani Luny, potrzebne do występu. Poza tym w teatrze nie była nigdy, w cyrku owszem, kilkakrotnie i stąd zapewne wyrobiła sobie mgliste pojęcie o wyczynach fachowych swojej chlebodawczyni.

Gdy ta nazajutrz po jakiejś premierze skarżyła się na zmęczenie — Michałowa ze współczuciem pokiwała głową dodając z uznaniem:

— Ta pewni, że to męka tak codzień wyciągać ręki do góry...!

Widocznie nasunęły się jej wspomnienia z cyrku i widzianych tam popisów — na trapezie! Pani Luna chcąc wyjaśnić to nieporozumienie, postanowiła wysłać Michałową na przedstawienie. Wybór padł na Marię Stuart, będącą na afiszu, w której „pani" grała królowę Elżbietę. Michałowa bez wielkiego entuzjazmu, ale z ochotą przyjęła bilet i propozycję. Ubrała się na tę uroczystość w granatową suknię (dar swojej pani) włosy z lekka siwawe, solidnie gładko przyczesane okryła koronkowym szalikiem i tak ustrojona, jako jedna z pierwszych zjawiła się na widowni po raz pierwszy w życiu. Wróciła po przedstawieniu milcząca i tajemnicza...! Wszystkie zlecenia swej pani spełniała z większą niż zazwyczaj skwapliwością. Widocznym się stało, że nabrała respektu dla swojej pani, ale równocześnie — coś — jakby nieufność czy obawę można było wyczytać w jej wzroku. Na zapytanie, jak jej się podobało? Odpowiedziała:

— Wielmożna pani miała śliczne suknie, i ten płaszcz czerwony z futerkiem i ogonkami, to też śliczny i taki długi ogon!

— No, a jak się Michałowej w ogóle podobało?

— Ta mogła wielmożna pani, darować życie tej drugiej królowej — wsadzić ją do paki, albo co, a nie zaraz kazać jej głowę ucinać!!!

Chcąc załagodzić tę dywersję, dodała:

— Ta pewnie, że to sztuka mówić takie cesarskie-królewskie słowa...!

*

Zaprzeczeniem wszelkich cech zewnętrznych i służbistych — była w kilka lat później następczyni Michałowej — „panna" Marysia, dziecko wsi i chałupy, pasące w dzieciństwie gęsi i krowy. Zwolenniczka trwałej ondulacji i dobrej „posady", na którą szła z zapasem sukien, okryć — kapeluszy i jedwabnych (nigdy nie cerowanych pończoch), ale z minimum niezbędnej bielizny, bez fartucha, bez pościeli, ale z pretensjami i wielkimi nieuzasadnionymi aspiracjami do życia i użycia! Do teatru (chociaż przekładała kino) uczęszczała bardzo chętnie, korzystając z bezpłatnego wejścia. Lubiła pasjami powroty po przedstawieniu taksówką, w towarzystwie swojej pani — a kwiaty otrzymywane na scenie przez panią Lunę — napawały ją pewnego rodzaju dumą, czemu dawała wyraz, odnosząc je do domu bez szemrania. Jednak nie uwielbiała tego zawodu!

Nie pytana, wydawała swoją opinią tego rodzaju:

— Nie chciałabym być artystką! To za ciężka praca! Już wolałabym wyjść za mąż za bogatego (!) hrabiego, albo za bankiera...!

L. R.

WPISY

na PAŃSTWOWY KURS ZAWODOWY OPIEKI SPOŁECZNEJ przy Państwowej Szkole Zawodowej we Lwoiwe, ul. Krasickich 12, I. p. odbywają się codziennie w godzinach od 4—6 popołudniu.

Bliższe informacje w Sekretariacie Szkoły.

DYREKCJA

Państwowe Kursy Fachowe Lemberg

Rok nauki (pierwszy trymestr) zaczyna się na Państwowych Leśnych, Rolniczych, Medyczno-Przyrodniczych i Technicznych Kursach Fachowych w Lemberg dla osób nie będących Niemcami pochodzenia aryjskiego w dniu 1 września 1943 r.

Kandydaci, którzy chcą rozpocząć lub kontynuować studia, winni złożyć podanie listem poleconym do dnia 15 sierpnia 1943 r. u Kierownika administracji Państwowych Kursów Fachowych Lemberg w Lemberg, Fichtenstrasse 47/I Spóźnione podania nie będą zasadniczo uwzględniane.

Jako załączniki należy dołączyć do podania, o ile ich już nie przedłożono:

1. życiorys własnoręcznie napisany w języku niemieckim,
2. metrykę urodzenia,
3. dowód dotychczasowego wykształcenia (egzamina, dokumenty potwierdzające praktykę rolniczą),
4. przez kandydatów urodzonych po roku 1923: dowód, potwierdzający służbę budowlaną (legitymację służby budowlanej lub dowód zwolnienia od służby budowlanej),
5. świadectwo zdrowia w języku niemieckim,
6. zastępujące przysięgę zapewnienie o aryjskim pochodzeniu,
7. cztery fotografie formatu paszportu.

Kierownik Administracji Państw. Kursów Fachowych Lemberg
WÖLFEL

Generalne Gubernatorstwo — Gubernator Okręgu Galicja
Oddział Administracji Wewnętrznej — Pododdział dla ruchu drogowego
Inn. II.—1/L

Lwów, dnia 3 sierpnia 1943.
ul. Senatorska 6/III.

OGŁOSZENIE

Dzierżyciele pojazdów na obszarze miasta Lwowa i w powiecie lwowskim, którzy są posiadaczami benzynowego, zdatnego do użytku samochodu z ładunkiem użytkowym od 0,5 tonny do 3,9 tonn i dotychczas jeszcze nie otrzymali wezwania do przerobienia swego pojazdu na gaz wysokiego ciśnienia, wzywa się niniejszym, aby natychmiast wnieśli do Pododdziału dla ruchu drogowego we Lwowie ul. Senatorska 6/III. pisemny wniosek o przerobienie.

Wniosek powinien zawierać następujące szczegóły:

1. Nazwisko wnioskodawcy;
2. Adres;
3. Znak policyjny pojazdu;
4. Rodzaj pojazdu np. ciężarowy, trakt, komb.;
5. Wyrób fabryczny samochodu (firma wytwórcza);
6. Typ pojazdu;
7. Numer podwozia;
8. Wyrób fabryczny motoru;
9. Typ motoru;
10. Numer motoru;
11. Ilość cylindrów;
12. Pojemność cylindra w cm kub.;
13. Wydajnośc w koniach mech.;
14. Rok budowy;
15. Dopuszczalne obciążenie w tonnach;
16. Ilość woltów baterii;
17. Wielkość opon przednich i tylnych, pojedyncze czy podwójne opony

Dzierżyciele pojazdów, których wnioski nie wpłyną do 15 sierpnia 1943, winni się liczyć z natychmiastowym odebraniem prawa jazdy ich samochodem.

Gubernator Okręgu Galicja
Pododdział dla ruchu drogowego
Dr. PELLECH

Unieważnia się zgubioną legitymację Izby Aptekarskiej w Izbie Zdrowia dla Generalnego Guernatorstwa Nr 5033 na nazwisko Johann Czarniecki mgr. pharm. w Lemberg.

Krakau, dnia 4. 8. 1943.

Apothekerkammer in der Gesundheitskammer
für das Generalgouvernement
Mitgliederabteilung

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY ZNANYCH MALARZY — kupuje stale sklep SYKSTUSKA 13. KORZYŃSKI. 3865

SPRZEDAM lisa srebrnego. Wiadomość: Gródecka 61, I. p. 28895

IGŁY MASZYN SZYJĄCYCH, pończoszniczych — części zapasowe wyprzedam, Sykstuska 23, m. 13 przez podwórze. 3797

MASZYNĘ do szycia pierścieniową krytą prawie nową, sprzedam, ulica Kleparowska 4, I. p, m. 8. 28937

KUPIĘ maszynę do pisania biurową w dobrym stanie. Zgłoszenia M Kowalski. Lwów, LEGIONÓW 31. 3830

PARCELA budowlana (Lwów) blisko rynku, uzbrojona, strona południowa naprzeciw parku okazyjnie do sprzedania. Biuro Huka, Lwów, Hauptstr. (Piłsudskiego) 21. 3874

KUPIĘ sutannę w dobrym stanie. Listy Gaz. Lw. 28887

LORNETKĘ sprzedam. Starszy system, ale 3 okulary przełączalne. Bielowskiego 6; m. sześć. 28747

SPRZEDAM tanio lisa krzyżaka. — Zgłoszenia: Św. Teresy 2 B m. 3.

WILLA jednopiętrowa, dwurodzinna, 400 sążni ogrodu i sadu garaż — 70.000 zł. Parcela 340 sążni (las) za 26.000 zł. do sprzedania. Wiadomość: Biuro Huka, Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21. 3873

500 METRÓW toru kolejki polnej z progami, śrubami i laszami tanio sprzedam. Oferty do Gaz. L 28848

KUPIĘ sandały damskie nr 36. — Bielowskiego 5, m. 4. 28861

SERWIS czeski, nakrycie srebrne wraz z kasetką na 6 osób okazyjnie sprzedam. Bart. Głowackiego 22 — II. p., m 17, od 3—6 pop. 28748

KUPIĘ fortepian lub pianino; podać markę i cenę. Hołówki 21, m. 1.

KĄPIELOWY kostium niewielkiej pani sprzedam. Strzałkowskiej 23 — przed południem. 28765

KUPIĘ materiał na RAJTKI dobrze zapłacę. Sowińskiego 9 boczna Grochowskiej, dozorca, 5—7 godz. 28797

MINERAŁÓW ZBIÓR sprzedam, ul Bielowskiego 6, m. 6. 28746

KUPIĘ akcje, listy zastawne, zapłacę 50 do 100 prcc. nominalnej wartości, niektóre więcej. Oferty do Gaz. Lw. nr 28734

SPRZEDAM maszynę Singera krytą Torosiewicza 12, m 2. 28714

AKCJE różne oraz listy zastawne kupię. Listy z podaniem rodzaju — kierować do Gaz. Lw. 28744

KUPIĘ buty oficerskie nr 42—43 — oraz rajtki do uszycia. G. L. 28745

PIERŚCIENIOWĄ maszynę do szycia sprzedam. Kordeckiego 7, m. 3, w podwórzu. 28935

SINGERA maszynę krawiecką dużą sprzedam. Kleparowska 4, I. m. 8.

KUPIĘ motocykl 200—250 K wzgl. rower męski balonówkę w bardzo dobrym stanie. Oferty Gaz. Lw. 28717

KUPIĘ sweter damski ciepły, kolor ciemny. Zgłoszenia: Świętokrzyska nr 44, m. 3, od 5—8. 28716

WÓZEK głęboki „Autko", HULAJNOGĘ metalową z błotnikami zupełnie nowe sprzedam. Sierpowa nr 14 m 7 (boczna Zielonej) od 2—4 i od 6—9. 28673

FORTEPIAN krótki sprzedam — pożyczę Ormiańska 29, mieszkanie 1, od godz. 1—3 28677

SPRZEDAM trencz gabardynowy — oraz buciki dla starszego w bardzo dobrym stanie. Oglądać: Janowska nr 48, mieszk. 2. 28681

SPRZEDAM nowy tapczan. orzech kaukaski; sklep Kochanowskiego 2.

MASZYNKĘ DO NAWIJANIA NICI kupię Listy Gaz. Lw. 28683

✝ NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Prof. AUGUSTA DIANNI'EGO odbędzie się w piątą rocznicę Jego śmierci 11. sierpnia 1943 (we środę) o godz. 12-tej w kościele Archikatedralnym Żona.

✝ W piątą rocznicę śmierci ś. p. Inż. STANISŁAWA JANA SZCZEPANOWSKIEGO odbędzie się dnia 9. sierpnia 1943 o godz. 8. rano NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w kościele Św. Mikołaja.

✝ ROMAN SKWARCZOWSKI b. kasjer M. K. E., zmarł, zaopatrzony Św. Sakramentami, dnia 7. sierpnia 1943, po długich i ciężkich cierpieniach — przeżywszy lat 42. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 9. sierpnia b. r. o godz. 15-tej z Domu Przedpogrzebowego OO Reformatów ul Janowska — na cmentarz Janowski, o czym zawiadamia Kolegów i Znajomych Rodzina.

✝ NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ukochanego męża śp. MARIANA MASNEGO odbędzie się w dniu 11. sierpnia o godz. 8-mej rano w kościółku w Zboiskach Nowych, na które zaprasza wszystkich Znajomych i Krewnych w smutku pogrążona Żona z Rodziną.

ELEKTRYCZNY patefon ze wzmacniaczem, precyzyjny woltomierz uniwersalny Romera, obrotomierz precyzyjny sprzedam. Telef. 217—21.

SPRZEDAM wózek sportowy Konkon. Kochanowskiego 62, mieszk. 8, podwórze. 28715

KUPIĘ 2 pary bucików 38, 40 narciarskie, parasol damski, 2 kołdry puchowe, wszystko stan pierwszorzędny. Listy do Gaz. Lw. 28667

DO sprzedania smoking prawie nowy lub zamienię na ubranie na średniego oraz półbuciki męskie skórzane (czarne) ręcznej roboty, ulica Pełczyńska 11 a, mieszkanie jeden. Oglądać po poł. 28700

KUPIMY BARAK DREWNIANY — wielkość około 20×10 m. Listy do Gaz. Lw. nr 28654

ZAMSZOWE meszty 42, podwójna bawola podeszwa, prawie nowe sprzedam. Piłsudskiego 20, I. p., m. 4.

FORTEPIAN pierwszorzędny wiedeński okazyjnie do sprzedania. Oferty do Gaz. Lw. 28660

DO sprzedania wózek głęboki i sportowy. Szeptyckich 41, I. p., m. 4, dzwonić dwa razy, godz. 4—7. 28661

KUPIĘ spód futrzany pod damskie palto. Zgłoszenia Hotel Apollo, Kamińskiego 7, m. 1. 28651

ŁÓŻECZKO dziecinne z nowym wkładem sprzedam, Jagiellońska nr 24; I p., mieszk. 6. 28641

KUPIĘ buciki dziecinne nr 36 oraz odpowiednie wysokie lub niskie śniegowce w dobrym stanie. Oferty do Gaz. Lw. nr 28312

SPRZEDAM deski dwucalowe i półtoracalowe. Wiadomość Częstochowska 26, Lwów. 28580

PALACZE: kupię cygarniczkę bursztynową „okaz". Oferty do Adm: Gaz. Lw. nr 28574

KUPIĘ większą ilość krzeseł zwyczajnych fabrycznych w jednym kolorze. Szeptyckich 6, mieszkanie 9.

PARASOLE ogrodowe, stoliki restauracyjne, piec żelazny Danerbrand większy, football szóstka, meszty 36 na szkolnym obcasie i 37 sprzedam. Mikołaja 10, mieszk. sześć. 28635

AKORDEON kupię obojętnie ilość basów. Oferty z opisem i ceną do Adm. Gaz. Lw. 28571

AKORDEON „Cantulia" 120 basów, 3 registry z futerałem w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Piekarska 4, mieszkanie 4 — 8—10, 7—9 wiecz. 28572

KUPIĘ aparat piwny na 3 rury w dobrym stanie. Zgłoszenia w sklepie mięsnym, Ossolińskich 6. 28534

KUPIĘ ubranie 175 cm na tęgiego. Zgłoszenia: Akademicka 10, dentysta, tel. 263—49. 28514

GALWANICZNE KĄPIELE — niklowe, chromowe, srebrne, cynkowe dla branży brązowniczej, jubilerskiej — rzemieślniczo metalowej i t p. — nadające się do zastosowania w każdym przedsiębiorstwie, sprzedaje firma Kisilewski Roman, przedmioty dla gospodarstwa domowego i gospodarczo - techniczne artykuły — Lwów, ul Kościelna 1. 28503

PATEFON dwusprężynowy Parlofon wraz z płytami, patefon Hiss Masters z płytami do sprzedania. Oglądać od 1—3, Miodowa 8, I. p., m 3

LNIANEGO płótna 3 do 5 m., kilim lub dywan w doskonałym stanie (może być strzyżony) około 3 m kw. kupię. Lindego 2, m. 12, między godz. 3—7 pop. 28536

KUPIĘ płaszcz zimowy damski z kołnierzem, stan pierwszorzędny. Ul. Jagiellońska 24, I. p., mieszk. sześć Nawacka. 28640

KUPIĘ aparat do ostrzenia żyletek, filc wojłok. Pracownia obuwia, ul. Zimorowicza 17. 28546

AUTO ciężarowe 1½ ton „Gaz" do sprzedania. Wiadomość ul. Tkacka nr 42, telefon 209—99. 28522

UBRANIE czarne raglan na średniego do sprzedania. Zdrowia 8; mieszk. 7, od 12—14. 28570

KUPIĘ zaraz maszynę Singera krytą lub innej marki w dobrym stanie wprost od właściciela. Sobieskiego 2, II. p., m. 12, ganek 28276

KUPIĘ zaraz główkę od maszyny Singera lub innej marki pierścieniową i spód do maszyny krytej i zwykłej, plac Mariacki 10, II. piętro — mieszk. 12 ganek 28275

SINGERA maszynę krawiecką dużą sprzedam ul. Halicka 15, III. piętro mieszkanie ośm. 28497

SPRZEDAM czarne pantofle nr 36 (firm. Popper) oraz nową czarną podszewkę 3.30 m. ul. Batorego 34, mieszkanie ośm. 28470

KUPIĘ sandałki i buciczki dziecięce nr 29—31. Gaz. Lw. 28494

SKRZYPCE koncertowe tylko bardzo wysokiej klasy kupię. Lwów, Winnicki, pl. Bernardyński 2. 28308

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki (auto) Kochanowskiego 73, m. 6.

INSTRUMENTY muzyczne, patefony, płyty nowe i stare kupuje Musik Universal, Kopernika 5. 26740

SPRZEDAM futro damskie na wysoką w bardzo dobrym stanie prawie nowe, wierzch czarne sukno — spód piękne żółte lisy. Można oglądać ul. Batorego 34, m. 8. 28469

FLANELĘ pijamową koszule nr 40 materię wełnianą lub sukienkę granatową kupię. Plac Prusa 3, II p. między 19—20 godz. 28694

ZAKOPIANKI białe nowe lub mało używane nr 39 kupię. Oferty Adm: Gaz. Lw. nr 28698

FOTOMATERIAŁY — PRZYBORY „Fo-Fo-Ra" Lwów. Chorążczyzny 5.

WEŁNIANĄ GARSONKĘ piaskową dla szczupłej i dwie sukienki sprzedam. Obertyńska 6, mieszkanie ośm od godz. 14—16. 3824

FIRMA „SPRZĘT RYBACKI" poleca w wielkim wyborze muszki na pstrągi i łososie. Wędziska klejone. Komplety żyłek i haczyków. Sieci i płótna rybackie. Warszawa, Smolna 18.

WÓZEK inwalidzki trzykołowy kupię Stanisław Lucyk, Busk, ad Lwów — Sokoła 75. 3833

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki w bardzo dobrym stanie, Tarnowskiego 44, mieszk. 2. Pukać do okna prawego. 28458

PIĘKNE parcele budowlane do sprzedania wprost od właściciela. Wiadom. Lwów-Zboiska „dwór"

KUPIĘ dzienniki, tygodniki, dodatki liter. IKC, dowolne roczniki, luźne zeszyty. Listy Gaz Lw 28410

KSIĄŻKI wartościowe wszelakiej treści, całe księgozbiory najkorzystniej sprzedacie w Księgarni przy ul. KAZIMIERZOWSKIEJ l. 49.

FRYZJERZY!!! Aparaty suszki — „Wicher" nowoczesne jak i ręczne „Fön" oraz wszelkie przybory fryzjerskie posiadam na składzie. Całkowite urządzenia zakładów fryzjerskich. Ceny niskie. Przyśpieszona wysyłka na prowincję. Br. Stryjkowski, Warszawa, ul. Mokotowska 40, telefon 9—31—94. 3807

KSIĄŻKI powieściowe z dziedziny sztuki, naukowe, kupię. Listy Adm. Gaz Lw. nr 3831

PROJEKTOR 8 milimetrowy kupi Fotospezialgeschäft J Gürsching — Lwów, Piłsudskiego 11. 3660

LEPY przedwojennej jakości najtaniej: Jan Zaniewicki, Warszawa, ulica Wspólna 14. — Prowincja za zaliczeniem. 3597

KUPIĘ dom lub willę pełnokomfortową dwurodzinną po 2—3 pokoi od właściciela. Podać adres do Admin: Gaz. Lw. nr 28431

SPRZEDAM elegancką czarną dużą torebkę, czarne luksusowe meszty 36 kremowy szantungowy kostiumek — granatową krepdeszynową sukienkę; Szumlańskich 9, I p., mieszk. pięć od 11—14 i 17—20. 28420

WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI i całe księgozbiory kupuje stale KSIĘGARNIA J. FOITIKA, Lwów, Wehrmachtstr. (Batorego) 30. 3751

SPRZEDAM dywan strzyżony nowy 3×1½, zarzutkę czarną na średniego szczupłego w nowym stanie, ulica Chorążczyzny 24, m 3, od 4—6.

DO SPRZEDANIA ubranie jasno brązowe dla średniego w bardzo dobrym stanie, materiał pierwszorzędny, ul. Ogrodnicka nr 18, parter, od godz 4—6 28907

DO zaciemniania papier — pudełka pocztowe. Kopernika 9 28908

AKCJE — listy zastawne, ziemskie miejskie, prowincjonalne i inne papiery procentowe kupony kupuje — sprzedaje Dom Bankowy Wolański i Ska — Warszawa, Nowy Świat 19.

SPRZEDAM półbuciki męskie nr. 40—42 i dziecinne na 1½ i 3 lata — Lwów, ul. Szeptyckich 15 II p. m. 14 między godz. 3—8. 28372

KUPIĘ używany „Technisches Taschenbuch „Huette" komplet albo osobne tomy możliwie najnowszych wydań. Oferty G. Lw. nr. 28314

SPRZEDAM lisa srebrnego, zegarek ręczny „Omega", 3 powłoczki na poduszkę niemowlęcą, rękawiczki białe damskie nr 5, głośnik radiowy „Polmet", „Polskie Normy Budowlane" komplet, ul. Krakowska 34, m. 9.

SPRZEDAM wózek głęboki nowy — kożuszek na 4—6 lat używany, ulica Dwernickiego 6, mieszk. 4.

WÓZEK dziecięcy głęboki w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość — między godz. 5—7, Wolność 17, II.

SPRZEDAM wózek głęboki Konkon w bardzo dobrym stanie. Warneńczyka 20, mieszk. 23. 28949

OLEJKI — ESENCJE — BARWNIKI do ciast, cukrów, lemoniad, artykułów spożywczych i perfumeryjnych. Hurt - detal. D/H Z. Sypniewski — Warszawa, Franciszkańska 9, telefony 11-17-99 i 11-16-55. 3492

MAKATKI BARWNE, papierowe firanki i obrusy pocztówki, papier listowy z kopertami, obrazki Świętych oraz wszelkie materiały pismienne dla szkół wysyła za pobraniem pocztowym f-ma K. Wysocki, Warszawa, Zielna 19. 3779

MŁYŃSKIE MASZYNY, KAMIENIE turbiny wodne, wkład do jagielników, kamieni perlaków, tarki, tarcza siatki młyńskie, spinacze, pas gurt, elewator, śruby, klamry workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 28, m. 3. 3777

SPRZEDAM motory jedno i dwukonny, ladę sklepową, wystawowe lalki i stojaki, różne drobiazgi i narzędzia. Kołłątaja 6, m. 17, pop.

WZMACNIACZ „Telefunken" — 3-lamp. głośny, piękna skrzynka — stan bardzo dobry sprzedam. Plac Teodora 5, m 47. 28902

SPRZEDAM szczenięta jamniki, ul. 3-go Maja 10, m. 15. 28864

KUPIĘ lodownię elektryczną. Kraszewskiego 15, II. p., tel. 133—21, od godz. 9—18. 28911

SPRZEDAM 2 suknie czarną i brązową dla starszych, koszulę męską 40, 6 ręczników adamaszkowych, biały obrus na 12 osób, 6 damskich chusteczek, kraty do drzwi rozsuwane, mały plecak, klatkę na ptaszka i drobiazgi. Marka 4, m. 5, od g. 15.

WANNA żelazna emaliowana duża 180 cm., kilka ram żelaznych okiennych oraz furtka żelazna ogrodowa z siatką do sprzedania. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 28853

NA kapce biały materiał do sprzedania. Wiadomość: Wronowskich 7; mieszk. 3, od 17-tej. 28916

CHOLEWKARSKĄ leworamienną — maszynę kupię. Podać cenę i stan. Wernyhory 28, m. 3. 28919

SPRZEDAM smoking na tęgiego — zarzutkę letnią, obraz Pociechy, strusie pióro. Sykstuska 52, mieszk. 5; od godz. 13—15.

JESIONKA w pierwszorzędnym stanie i gatunku koloru ciemnego do sprzedania. Łyczakowska 15, m 3. od godz. 1—3. 28924

KUPIĘ PLED wełniany w dobrym gatunku. Zgłoszenia: Sklep z zabawkami, ul. Batorego 24. 28926

FOTELE klubowe i kanapę kupię. Listy do Gaz. Lw. nr 28927

KUPIĘ nowe lub bardzo mało używane futro damskie (karakuły) na średnią. Zgłoszenia „Syntetica" — Kochanowskiego 38, od g. 10—14.

KUPIĘ książkę adresową starą miasta Lwowa. Zimorowicza 6, fryzjer.

PATEFON walizkowy sowiecki do sprzedania. Dwernickiego 11 a, m. 1

SPRZEDAM damskie futro krymkę fason wcięty na średnią osobę i futerko kryte luźne na wyższą osobę, wszystko stan prawie nowe, ulica Kętrzyńskiego 10, II. p., m. 5.

SPRZEDAM rękawiczki męskie, damskie nowe, pantofelki nr 35, bratrurę gazową Słoneczna 25, II. piętro mieszk. 15, brama 5.

KRÓLIKI Bobry i Szinszile — do sprzedania, ul. Goldmana 22.

PUMPY nowe piękne dla chłopca 14—15 lat sprzedam. Stryjska sześć, mieszk. 1, od 12—2. 29000

KUPIĘ książki szkolne do klasy 6 szkoły pow. Kochanowskiego 10 — mieszk. 5 godz. 14—16. 29079

SPRZEDAM kapelusze damskie angora: seledynowy i drapowy, płaszcz gumowy. Wiadomość: Tarnowskiego nr 92, mieszk. 2 28993

SPRZEDAM ładny nowoczesny zegarek na rękę Doxa z czarną tarczą. Łyczakowska 18, m. 4, 15—18.

FUTRO dla szczupłego bibrole — wierzch popielaty sprzedam. Tarnowskiego 7, m. 8, I p., ganek prawy od 7—9 rano i 6—8 wiecz. 28815

SPRZEDAM pierwszorzędną zarzutkę brązowo - popielatą i kostium popielaty. Rynek 28, przez podwórze II. p., przez ganek. 28812

SKÓRZANĄ nową teczkę sprzedam. Listy Gaz. Lw. 29009

BRYCZKĘ kupię. Zgłoszenia Paul Heise, Nadworna, (Krs. Stanislau)

SPRZEDAM kraty na okna i wanienkę Szymona 1, m. 10b przez ganek.

KUPIĘ wysokie śniegowce damskie gumowe Nr 5 oraz narzutę pluszową na otomanę. Zgłoszenia ul. Sobieskiego 9, sklep modniarski.

LIS SREBRNY i kołdra jedwabna różowa do sprzedania. Dwernickiego (boczna) 28, II. 3 pop. 28813

PŁASZCZ zimowy ciemny na średniego kupię. Dekerta 22, mieszk. 9, Szlakowski. 28809

SPRZEDAM szafę z lustrem nowoczesną, płytę marmurową, lodownię. Słoneczna 18, drzwi 2.

AKORDEON kupię 24—60 basów. — Wiadomość: Zielona 34, mieszk. 6, po 7-mej wiecz. 28821

SPRZEDAM pierwszorzędne ubranie rękawiczki skórkowe męskie, smokingowe ubranie, serwis na 6 osób — Tarnowskiego 104, parter.

SPRZEDAM walizkę skórzaną, ulica Jana Galla 23, m. 2, b. Piaskowej.

KUPIĘ książki dla klasy I. lic. typu matem. - fiz. Cena obojętna. — Zgłoszenia na Stryjską 20, m. 9, 3 piętro, w godzinach dowolnych.

SPRZEDAM tanio wanienkę dla dziecka. Doskonały stan. Oglądać Nowy Świat 12, m. 2 od godz. 12

ŁÓŻECZKO dziecinne żelazne z siatką mniejsze i większe sprzedam — Czereśniowa 11 A, Lwów. 28838

KOŁA motocyklowe z gumami i dętkami nadające się na wózek sprzedam. Wiadomość: Sklep Zoologiczny Lwów, Łozińskiego 1. 28839

SPRZEDAM czarną elegancką suknię na starszą, Mikołaja 21, m. 6.

KUPIĘ stare ziemniaki i siano — Aleksandrowicza 3. 28803

KUPIĘ lisa niebieskiego lub pelerynę w dobrym stanie. Gaz. L. 28995

SPRZEDAM płaszczyk gabardynowy wełniany na średnią. Kochanowskiego 15 a, m. 8. 2—4. 28928

TEATRALNE EGZEMPLARZE (pisane) dramaty, farsy, komedje 3 aktowe sprzedam. Wiadomość u sekretarza szkoły ul. Akademicka nr 9, od godz 9-tej do 12-tej.

SPRZEDAM ubranie brązowe, czarne żakietowe pierwszej jakości na kostium, teczkę skórzaną, poduszki, dużą palmę. Marka 18, piętro.

SZORTY nowe niskiej sprzedam — Hauptstr. 11 a, m. 8.

SPRZEDAM białe buciki na korkach nr 37 oraz brązowe sportowe 35 — Dembińskiego 2, boczna Bema.

KAMIENICE, wille, domy, parcele, kupno - sprzedaż - zamiany Biuro Huka Lwów. Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21. Kraków. Pijarska 19.

SPRZEDAM ubranie jasno popielate bielskie, prawie nowe, średniemu futro popielate, kołnierz wydra wysokiemu. Lwów, Leśna dziewięć mieszkanie trzy 28702

DENTYSTYCZNE lekarstwa, woski, cementy, sprzedaje skład artykułów dentystycznych Irena Pyrkowa 3719 Kraków, Asnyka 3.

FORTEPIAN krótki jak nowy sprzedam. Nowacki, Piłsudskiego 17.

SPRZEDAM fortepian krótki, patefon, nuty, maszynę do pisania, ul. Skrzyńskiego 8. 28772

KUPIĘ wodery z butami okutemi nr 40—41—42 i inne przybory wędkarskie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Jan Wajand — Kraków ul. Zielona 25. 3900

BUDYNIE, KISIELE
DOLEWKI do wódek
Wyborna HERBATA w kostkach
KOSTKI BULIONOWE
BABKA WARSZAWSKA
OLEJKI DO CIAST
ESENCJE AROMATYCZNE (do lodów)
PROSZKI DO PIECZ. — cukry
KORZENIE, SOKI SZTUCZNE
LEMONIADY (proszek)
PRZYPRAWY DO ZUP
MUSZTARDA
WYROBY F-Y MAJDE I SCHICHT
STALE NA SKŁADZIE

„HAGRO"
Hurtownia Spożywczo-Kolonialna
Inh. ERWIN KUNZ
Kraków, Dominikanerpl. 4
Tel. 174-98, 176-71

EISENOXYDSCHWARZ
SIARKA
FARBY SUCHE
LICOPODIUM (puder formierski)
ULTRAMARYNA zastępcza
ZIELEŃ CHROMOWA
KREDA SZLAMOWANA — TON
HURT — DETAL
A. ENGEL - Sp. Akc
WARSZAWA — Graniczna 15.
Prowincji wysyłamy za zaliczeniem. 3823

Wytwórnia Toreb Papierowych
Sprzedaż Papieru i Szpagatu
S. WRÓBLEWSKA
WARSZAWA C 1 Wielka 3 i 13
Tel. 648-41 — Blisko dworca. — Dostawy dla prowincji. — Ceny konkurencyjne.

H A K
Warszawa — Zielna 29
poleca hurtowo:
wody kwiatowe, kolońskie, perfumy, kremy, szminki, pudry róże, proszek, pastę i mydełka do zębów, środki do golenia, wazelinę, glicerynę, brylantynę, proszki do prania i czyszczenia, klej i oliwa do rowerów, — ultramaryna (1, 5, 10 dkg i 1 kg) oraz
pasty do obuwia i barwniki.

MYDŁO i ŚWIECE
na kartki lipcowe
- KOSMETYKA -
Batorego 9.

Instrumenty lekarskie
Przyrządy dentystyczne i materiały
poleca w wielkim wyborze
Firma Mgr. B. BOJKO
Lwów, ulica Sykstuska 2
Telefon nr. 233-69.
Zamówienia z prowincji pocztą. 3753

KUPNO — SPRZEDAŻ

PŁYTY PATEFONOWE nowe, stare połamane kupuje „LIRA" KOPERNIKA 10. Telef. 110—25. 3785

MŁYŃSKIE MASZYNY — kamienie materiały do nakładania kamieni i łuszczarek, wszelkie przybory młyńskie dostarcza — „Młynobudowa" — Warszawa, Lwowska 9, tel. 8-18-64

KAMIENICA ul. Stryjska, — przy parku, całość lub połowa okazyjnie do sprzedania. Biuro Huka, Lwów, Hauptstr. (Piłsudskiego) 21. 8872

DOM jednorodzinny lub większy — wolne mieszkanie w Stanisławowie lub w innym mieście kupię. Zgłoszenia: R. Gerulak, Stopnica. 8714

SPRZEDAM ubranie męskie marengo angielskie, płaszcz damski czarny wełna, pończochy jedwabne, pantofelki szewro czarne brązowe 36, kostium kąpielowy damski wełniany ... - granatowy, jedwab niebieski na suknię, trencz jedwabny damski podwójny. Krupińskiego 7 (boczna Pijarów). Niedziela 11—6. v

KRÓLE dużej rasy sprzedaję. Lwów Zygniówka 152, telefon 132—65, naprzeciw Kasy Stefczyka. v

KUPIĘ natychmiast damską PELERYNĘ JEDWABNO - GUMOWĄ — w. płaszcza. Oferty z opisem i ceną do Gaz. Lw. 28657

SPRZEDAM ubranie ciemne w paski na średniego, szczupłego — oraz piękny duży kołnierz skunks, Kochanowskiego 9, m. 7 a, od 17-20. 28588

KUPIĘ instrument muzyczny (Bandżolę) mand. Szeptyckich 41, I. p., m. 4, od 16—18 godz v

SPRZEDAM gumy wraz z zapieniem do wózków dziecięcych. ...cza 14, m. 3. 28790

SZWEISAPARAT nowy sprzedam — oglądać 12—3, parter prawy, Lwów Asnyka 10, m. 2. 28791

SPRZEDAM płaszcz damski jesienny z podszewką popruty, bucik i meszty nr 35, Chmielowskiego 9, I. p. mieszk. 8, 2—5. v

KUPIĘ kraty do 2 okien. Miłkowskiego 2, mieszk. 1. v

PERSKI piękny dywan 2,70×3,60 — sprzedam. Św. Teresy l. 2 C, m. 1; od 2—5 po poł. 28799

KUPIĘ śniegowce czarne 37, dobry stan Karpacka 8, Grzybowska. — od godz. 15—18. 28706

DO sprzedania mundur granatowy, materiał bielski, wzrost 170. Kochanowskiego 4, I. p., m. 5. 28793

SPRZEDAM kostium popielaty lub granatowy, czarne meszty 37, ulica Wałowa dwa, drzwi pięć. 28794

PELIKANA ZŁOTE WIECZNE PIÓRA I OŁÓWKI stale kupuje firma J. MAKAR, KOPERNIKA 10.

„TYSIĄC słów po ang." Trzaski — słownik i inne samouczki ang. — sprzedam. Piaskowa 18, m. 2. 28888

POLECENIA GODNE FIRMY

OCZKA podnosimy na poczekaniu TRYKOTARNIA — Sykstuska 23.

WSZELKIE WYROBY WAR. P. P. POL. KOM. OPIEKI można nabyć w sklepie przy ul. KOPERNIKA 19. Szereg innych rzeczy, śliczne prezenty imieninowe, dużo uciechy dla dzieci. Tamże nadal przyjmujemy szmatki oraz wykonujemy na zamówienie roboty reperacji bielizny — pończoch i dziecinną konfekcję. 8711

CHROMOWANIE — NIKLOWANIE SZUBROWSKI, BOIMÓW CZTERY.

ODBIJANKI, WYCINANKI, PRZYBORY SZKOLNE poleca „TEZET" Lwów, Gródecka 103. 3577

W KSIĘGARNI — ANTYKWARNI A. KRAWCZYŃSKI — Lwów, ulica TRYBUNALSKA 18 — sprzedaż i kupno książek nowych, okazyjnych, antykwarycznych. Grafika, sztychy.

„WILBRA" barwniki w proszku i kulkach, TRUTKI NA MUCHY tanie i skuteczne do nabycia w Sklepie gospodarczym — Lwów — ul. SIENKIEWICZA 2. 8817

ZEGARY elektryczne ŻARÓWKI — sprzedaje, — PŁYTY gramofonowe (łom) kupuje Foto-Elektro-Laboratorium A. SWITALSKI — Lwów — SIENKIEWICZA 2. 8528

IGŁA patefonowa o szafirowym końcu na 100 płyt po rewelacyjnie niskiej cenie 5 zł. za sztukę wysyła firma Kontakt, Kraków, Stradom 18 za zaliczeniem na fakturę — tylko w większych ilościach. Na żądanie bezpłatny wzór. 28607

GERHARD EGGEBRECHT — Import — Hurt. MATERIAŁY APTECZNE, CHEMIKALIA, FARBY I SUROWCE CHEMICZNE. Od 1-go sierpnia 1943 nowy adres: LWÓW, UL. SENATORSKA 11 A, M. 8, — telefon 275—44 i 235—09. 3685

„ARGENTAN" okucie do uprzęży z białego metalu. Wyłączna sprzedaż: Skład przyborów szewskich i rymarskich I. Bogdanowicz i Ska. Warszawa, Graniczna 6. 3535

SZEWSKIE I RYMARSKIE ARTYKUŁY. Hurtownia bogato zaopatrzona, wysyła za zaliczeniem. Obsługa solidna i wysyłka natychmiastowa. I. Bogdanowicz i Ska, Warszawa — Graniczna 6, telefon 6-13-22. 3498

HURTOWNIA Materiałów Piśmiennych i Przyborów Szkolnych. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem — Ablewski, Loeffler i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 5/4, tel. 236-99.

PP. LEKARZOM, SZPITALOM — LECZNICOM polecamy instrumenty chirurgiczne, aparaty do ciśnienia krwi i odmy, materiał do szycia — meble lekarskie — wyroby gumowe „Telka" Sp. z o. o. Warszawa — Jasna 18, m. 20., telefon 267—99.

ALBUMY FOTOGRAFICZNE — Galanteria, BATOREGO 6. 8804

TADEUSZ SZUMSKI, ŁYCZAKOWSKA 4, poleca art. gospodarcze — szczotki, pasty, grzebienie, papier pakowy, worki, sznurek papierowy

BIŻUTERIA SZTUCZNA duży wybór w najstarszej aryjskiej firmie: JAN SELTENREICH, Lwów, PLAC HALICKI 14. Tamże fachowa naprawa wszelkiego rodzaju zegarków.

PLUSKWY tylko gazem niszczymy doszczętnie „Gazochemia" Lwów — Hauptstrasse (Piłsudskiego) nr 21 — telefon 271—06. 3853

PAPIERY DO ZACIEMNIAŃ szerokość: metr, metr dwadzieściapięć — dwa metry dwadzieściapięć, poleca: R. Kozłowski, Lwów, Fredry 9.

KSIĘGARNIA H. ŁOPIEŃSKI, Lwów KOPERNKA 12 kupno i sprzedaż książek polskich z różnych dziedzin wiedzy. 8906

PAPIERY PAKOWE, biurowe, drukarskie, torby, worki papierowe K. Cabaj, Warszawa, Bagno 10, sklep 33. Prowincja za zaliczeniem. 3886

„BAZAR" Warszawa, Przechodnia 7 poleca: wsuwki, zapinki, szpilki fryzjerskie „Jola", pasty do podłóg — mahoń, orzech jasny, ciemny i białą od 10 kg. (kg. 11.20), czarną do obuwia od 10 kg. w cenie 18 zł. — Bibułka „Chłon" 185 zł. Karton i dewocjonalia. Przedstawiciele i agenci poszukiwani. v

LEPY na muchy wysokiej jakości — ceny hurtowe. Wareluk, Warszawa, Graniczna 17, telef. 671—12. Wysyłam na prowincję za zaliczeniem. v

TRANSPORTY samochodowe na trasie LWÓW - WARSZAWA załatwia szybko, NEUDECK, SZYMONOWICZÓW 7, telef. 133—42. 28970

PRACOWNIA futer Pożakowski Stanisław przyjmuje wszelką robotę ul. Kopernika 10, m. 5. 28931

SZNURKI, PAPIERY — kupisz tanio w firmie „TEZET" Lwów, ul. Gródecka 103. 3576

LOKALE

NOWOCZESNĄ DEZYNFEKCJĘ lokali przeprowadza solidnie firma — „AZOT" Lwów, pl. Dominikański 1, telefon 260—84 3573

WIEDENKA poszukuje umeblowanego pokoju z komfortem. Listy Adm. Gaz. Lw. pod 28769

ZAMIENIĘ 3-pokojowe komfortowe mieszkanie w śródmieściu na więcej pokojowe lub dom w ogrodzie. Listy do Gaz. Lw nr 28759

ZAPŁACĘ z góry czynsz za pokój z kuchnią lub bez we Lwowie. Listy do Gaz. Lw. 28735

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnym wejściem z użyciem gazu, okolica pl. Prusa. Czynsz obojętny. Telefon 233—46, od 8-9 rano.

URZĘDNIK państwowy dojeżdżający kilka razy w miesiącu, — poszukuje niekrępującego pokoju. G. L. 28701

ODSTĄPIĘ duży ładny pokój bez mebli przy ul. Łyczakowskiej. Wiadomość pl. Bernardyński 11, Gartenbauverband, godz. 16—18. 28676

WYNAJMIEMY natychmiast czysty umeblowany pokój dla Niemca. — Zgłoszenia Vieh- und Pferdehandelsgesellschaft 29. Junistr. 2, tel. 224-48

DOJEŻDŻAJĄCY, solidny, poszukuje pokoju lub pomieszczenia na 2—3 dni w tygodniu. Gaz. Lw. 28656

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią — możliwie komfort na zamianę lub za zwrotem remontu. Listy G. L. 28636

MAŁŻEŃSTWO bez dzieci poszukuje zaraz 1 do 4 pokoi z kuchnią, z gazem. Może być też daleko od centrum miasta. Wiadomość 3 Maja 17 m. 6 (Vermessungsbüro), tel. 134-22

WYNAJMĘ 2 lub 1 pokój z kuchnią (gaz) w okolicy Wysokiego Zamku lub Parku Stryjskiego. Dobrze zapłacę. Telef. 291—40. 28896

POLAK poszukuje pokoju umeblowanego, gaz, okolica Zielonej, Filipówka. Listy do Gaz. Lw. 28862

PENSJONAT Marii Starzyńskiej w Warszawie, ul. Sienna 24, m. 7. — telef. 650—31 i 457—48, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 3837

ODSTĄPIĘ 3 pokoje, kuchnia, komfort, bez gazu, słoneczne. Listy do Gaz. Lw. nr 28991

OKOLICA Teatru Wielkiego, dzielnica wybitnie handlowa, I. p., front odstąpię mieszkanie pokój, nyża i kuchnia z wykupieniem mebli. Listy Gaz. Lw. nr 28617

POKÓJ Św. Piotra 15, m. 12. v

ZAMIENIĘ 3 pokoi, kuchnia, korytarzowy system, półkomfort, za pokój z kuchnią. Listy kierować do Gaz. Lw. nr 28909:

POSZUKUJĘ 2 pokoi komfortowe lub garconierę, okolica Łyczakowskiej lub Pijarów. Gaz. Lw. 28978

WYNAJMĘ pokój umeblowany panu na stanowisku przy polskiej starszej rodzinie. Bernsteina 3, m. 8. v

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego; miejscowość obojętna. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 28942

MŁODE małżeństwo poszukuje dwa lub trzy pokoje z kuchnią z pełnym komfortem, chętnie w nieznacjonalizowanym domu z ogrodem lub willi zwrócę koszty remontu. Pośrednictwo mile widziane. Listy do Admin. Gaz. Lw. nr 28956

40-LETNIE małżeństwo poszukuje dozorcówki w śródmieściu, najchętniej w znacjonalizowanym domu. — Listy do Gaz. Lw. nr 28940

ODNAJMĘ lub odkupię wraz z koncesją: sklep artykułów gospodarczych we Lwowie. Gaz. Lw. 28998

POKÓJ z umeblowaniem ewent. z utrzymaniem do wynajęcia, ulica Piataków l. 39. 28807

1—2 POKOI komfort do wynajęcia, kolejarze - szoferzy. G. L. 28824:

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią lub jeden w dzielnicy ukr. polskiej frontowe, słoneczne na piętrze lub wysoki parter. Koszty remontu zwrócę może być półkomfort. Listy Gaz. Lw. 29004

MOŻE ktoś kulturalny, dobry, odnajmie mały pokoik niedaleko Głównej Poczty, osobne wejście, używal. gazu, młodej, solidnej urzędniczce, na życzenie poważne polecenia. Łaskawe listy do Gaz. Lw. nr 29013:

TANIO DO WYNAJĘCIA dom przy ul. Stawowej 27. Infor. od g. 5—7.

ZAMIENIĘ 2 pokoje i kuchnię słoneczne, komfort, gaz na pokój, kuchnię z gazem. Wiadomość: Tokarzewskiego 87, m. 23, I. p., oficyny

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój, kuchnia z gazem małe, Łyczakowska 22, m. 14, na pokój, kuchnia lub 2 pokoje okolica Kochanowskiego, Łyczakowska też z gazem v

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią w nieznacjonalizowanym domu. Czynsz z góry, koszta remontu zwrócę. Listy Gaz. Lw. 28867

ZAPŁACĘ roczny czynsz za wynajęcie mi domku 2 pokoi z kuchnią półkomfort. Pożądana okolica Górny Łyczaków — Zielona — Kleparów. Zgłoszenia Gaz. Lw. 29008

NA BIURO 1—2 pokoje w śródmieściu poszukuję. Zgł. „Reklama" ul. Sykstuska 21 pod „Biuro" v

NAUKA

NAUKA NIEMIECKIEGO urz. konc. tylko GŁĘBOKA 18, w nowym lokalu. Początki, konwersacja dla młodzieży i dorosłych. Zgłoszenia PONIEDZIAŁEK od 10 rano do 9 w. Młodzieży pomoc i zniżki. v

LEKCJE PISANIA na maszynach — w jęz. niem. i ukr. Przepisywanie, Romańska, Zyblikiewicza 5. 3843

LWOWSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA szkoli kierowców na wszystkie klasy pojazdów mechanicznych, załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Dla zamiejscowych ulgi i opieka. Lwów, ul. SYKSTUSKA nr 63, telefon 260—22. 3749

WYUCZĘ szybko niemieckiego i włoskiego. Warunki skromne. Listy do Gaz. Lw. nr 28741

LEKCJE FORTEPIANU — CYTRY, Prof. M. Lipiński PLAC HALICKI SIEDEM, II. piętro. 3747

WPISY na sierpień przyjmuje — WIECZYSTY, dyplomowany nauczyciel tańca, Kopernika 16. 28118

UCZNIA na naukę przyjmie stolarnia, Rutowskiego 16. 28358

UDZIELAM nauki kroju, szycia i modelowania. Sawkówna, Rutowskiego 16, II. p., m. 9. 28261

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości w Lublinie, skrytka pocztowa 105, kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. — Ramowy Plan Kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje znaczek 8 zł.

IZABELA POŹNIAKOWA. Lekcje gry fortepianowej i przedmiotów teoretycznych. Zgłoszenia: wtorki, czwartki od 12—13 i od 16—17, ul. Puławskiego l. 14, m. 3. 28252

ZDOLNEGO nauczyciela lub nauczycielki języka niemieckiego do konwersacji dla zaawansowanego poszukuję. Listy Gaz. Lw. 29002

KURSY techniczne inż. Gajewskiego Warszawa, Przemyska 11 a. Kurs techniczny kreślarski, słuchowo lub korespondencyjnie. Kurs techniczny Korespondencyjny. Wydziały: Maszynowy, Budowlany, Drogowy. v

WOLNE POSADY

DLA MOJEGO handlu hurtowego — poszukuję zaraz siły biurowej. Język niem. warunek. Zgłoszenia pisemne z życiorysem do Administr. Gaz. Lw. nr 28388

ROBOTNIKA silnego fizycznie przyjmę, natychmiast na stałe. Friedrichów 5, m. 3, od godz. 8—16. 3698

POSZUKIWANY natychmiast zdolny, samodzielny gorzelnik. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią nadsyłać pod adresem: Staatliche Domäne in Jagielnica — bei Czortków. 3812

LEKARZ poszukuje uczciwą czystą dziewczynę lub starszą kobietę do wszystkiego. Gaz. Lw. 28592

POSZUKUJEMY natychmiast zdolnych polskich KIEROWNIKÓW z zawodu MURARZY I CIEŚLI, którzy potrafią robić rysunki i pomiary. Listy Gaz. Lw. nr 8842

FIRMA niemiecka poszukuje szofera do wozu ciężarowego. Listy do Gaz. Lw. nr 28893

DOBRZE zapłacę uczciwej, czystej samodzielnej służącej. — Skup — Krakowska 3. 28825

ZAUFANY buchalter (ka), bilansista (ka) obznajomiona z innymi pracami biurowymi i znajomością jęz. niem. zaraz poszukiwany. Mieszkanie i pełny wikt. — Heinrich Schindler, Przedsiębiorstwo transportowe, Przemyślany. 28770

DLA KOLEJARZY niem. poszukuje się młodej służącej. Warunek czystość i uczciwość. Częściowa znajomość jęz. niem. pożądana. Zgłoszenia ul Malachowskiego 2, blok I, drzwi 5, mieszk. 7, sobota 7. 8. od godz. 16—19, niedziela 8. 8. od g. 10—13, sobota 14. 8. od 16—19 g.

MASZYNISTKA z niemieckim, polskim, ukraińskim, zostanie natychmiast przyjęta na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Lwów, 29 Junistr. 17, firma „Rapid". 28801

PRZYJMĘ niańkę do miesięcznego dziecka od zaraz z dobremi poleceniami, ul. Piastów 25, mieszk. 11 — przez ganek, boczna Balonowej.

PRZYJMĘ służącą do wszystkiego. Dokumenty wymagane. Jabłonowskich 20, II. p., od 8—5. 28788

PRZYJMIEMY kilka młodych dziewcząt albo chłopców w charakterze pikolaków. Distrikts - Kasino, Parkstrasse 6, 11—3. 28743

POTRZEBNA dziewczyna młoda do wszystkiego zaraz. — Lwów, Łyczaków nr 169 28690

POSZUKUJEMY od zaraz do naszej firmy nasiennej doświadczonej kasjerki i magazyniera na dobrych warunkach. Podania z odpisami świadectw, życiorysem i podaniem wynagrodzenia proszę kierować Aleksander Hożakowski, Lwów, Rynek 33 — telefon 231—88. 28680

MANICURZYSTKA pierwszorzędna potrzebna natychmiast. Lwów, ulica Piekarska 10, fryzjer. 28675

WIEDEŃSKIE przedsiębiorstwo budowlane poszukuje rzemieślników i pomocników budowlanych do wyjazdu. Warunki: Wynagrodzenie 200 do 404 Marek miesięcznie. Bezpłatne pomieszczenie i wyżywienie wojskowe. Robocze ubranie. — Rodziny otrzymują dodatkowe kartki żywnościowe. Listy Gaz. Lw. 28658

STENOTYPISTKA władająca biegle językiem niem. i polskim w słowie i piśmie poszukiwana natychmiast. Oferty: Firma Junk u. Co. Lemberg Schillerstr. 37, telef. 109—69. 28604

POSZUKUJĘ pomocnika fryzjerskiego na dobrych warunkach, praktykanta oraz praktykantkę. Lwów ul. Zyblikiewicza 17. 28564

POSZUKUJĘ intel., uczciwą panią do prowadzenia gospodarstwa domowego samotnemu oraz ewent. buchalterii. Warunki bardzo dobre zależne od umowy. Listy z życiorysem ew. z świadectwami do Gaz. Lw. 8847

POSZUKUJĘ młodą pannę wzgl. panią uczciwą, intel. do pracy w przedsiębiorstwie farmaceut. — po przeszkoleniu. Zamiłow. w tej pracy ewent. pomoc w dalszem kształceniu się. Oferty z życiorysem, fotografią do Gaz. Lw. nr 3846

POSZUKUJEMY do prac na wyjazd wszelkiego rodzaju RZEMIEŚLNIKÓW i ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych. Zapewnia się bezpłatnie ubranie, mieszkanie i dobre wyżywienie jak również pracę akordową. Zgłoszenia pojedyncze i grupowe: Friedrich Heuser, Lwów, ulica TARNOWSKIEGO nr 33, codziennie od godziny 2—7. 8557

PRZYJMIEMY do pracy ślusarzy — tokarzy, oraz młodych niekwalifikowanych robotników do przyuczenia w przemyśle metalowym. Załatwienie wszystkich formalności w Urzędzie Pracy, zwolnienie ze Służby Budowlanej, jakoteż stałe zajęcie we Lwowie zapewnione. Zgłoszenia: A Kunz Lwów, Żółkiewska 176.

SŁUŻĄCA do wszystkiego młoda — pracowita z dokumentami lub poleceniem potrzebna zaraz. Na Bajkach 27, mieszk. 10. Zgłoszenia tylko od 6. wieczorem. v

MASZYNĘ do szycia ręczną w dobrym stanie sprzedam. G. L. 28904

GASTSTATTE „Fritz Brucker" — Lwów, ul. Pierackiego 38, poszukuje od zaraz rutynowanej bufetowej o dobrej prezencji, znającej język niemiecki oraz posiadającej odpowiednie polecenia. Zgłoszenia osobiste od 9-tej rano do 8-mej wieczorem.

FRYZJERKA, praktykant, zostaną przyjęci. Orłów, Zielona 7.

KIEROWNIK obznajomiony z gospodarstwem wiejskim do przemysłu rolnego zaraz poszukiwany. Warunek znajomość jęz. niemieckiego i polskiego. Zgłoszenia z fotografią do Rohrmattenfabrik Drozdowice — pow. Gródek Jagielloński. 28788

GOSPODYNI do prac domowych i przemysłu rolnego zaraz poszukiwana. Warunek znajomość jęz. niem. i polskiego. Zgłoszenia z fotografią Rohrmattenfabrik Drozdowice, pow. Gródek Jagielloński. 28787

FRYZJERA męskiego poszukuje — Józef Mach, Tokarzewskiego 50.

FIRMA niemiecka (Kriegswichtiger Betrieb) przyjmie natychmiast zdolną fakturzystkę z dłuższą praktyką biurową. Pożądana znajomość stenografii niemieckiej, znajomość języka niemieckiego konieczna. Dobre warunki pracy według omówienia. Listy Gaz. Lw. nr 28914

Z UPOWAŻNIENIA ORGANIZACJI TODT — BIURO BUDOWLANE „GRYF", Warszawa, Aleja Zwycięstwa 34, poszukuje natychmiast niekwalifikowanych ROBOTNIKÓW do budowy dróg na Wschodzie. Robotnicy otrzymują prócz umówionego wynagrodzenia — pełne utrzymanie wojskowe wraz z mieszkaniem oraz odzież letnią i zimową. — Rodziny otrzymują przez cały czas trwania stosunku pracy kartę żywnościową nr I. Koszt przejazdu tam i z powrotem pokrywa firma. Zgłoszenia na wyjazd: Informations - Büro, Lwów, Adolf Hitler Ring (Legionów) 11,

SŁUŻĄCA intel. potrzebna zaraz ul. Hausnera 6, mieszk. 10, v

Lwowska przedwojenna

SZKOŁA SAMOCHODOWA
inż. Heresco
zawiadamia, że przyjmuje się kandydatów na nowy kurs szoferski, wieczorny. Szkoła załatwia wszystkie formalności związane z otrzymaniem niemieckiego prawa jazdy. Dla kandydatów zaawansowanych i szoferów bez prawa jazdy szkoła urządza skrócony kurs indywidualny. —
Szkolenie odbywa się na nowoczesnych samochodach i we własnych warsztatach szkolnych na wszystkie klasy pojazdów mechanicznych. — Zgłoszenia ulica PIEKARSKA 22, telef. 273—30

REPERTUAR KIN

Program od 6—12 sierpnia 1943

ROXY: „Szczęśliwe małżeństwo" Magda Schneider, Wolf Albach Retty

STUDIO: „Gwiazda z Rio" — La Jana, Gustaw Diessl

ŚWIT: „Droga bez powrotu" — Marianne Hoppe, Karl Ludwig Diehl.

KOSMOS: „7 lat szczęścia" — Hannelore Schroth, Teo Lingen

SATURN: „Listy miłosne" — Carla Rust, Luis Trenker

ZENTRAL: „Zakłamane małżeństwo" — Hertha Feiler, Albert Matterstock

BAJKA: „Sanatorium małżeńskie" Hilde Sessak, Volker v. Collande

MUZA: „Występna miłość" — Germana Montero, Rafael Riveles

MEWA: „Nie odchodź ojcze" — Willy Fritsch, Jula Freybe

FLORA: „Wielka atrakcja" — Leny Marenbach, Paul Kemp

GLORIA: „Strzał na scenie" — Anneliese Uhlig, Gustav Knuth

PARK: „Noc w Wenecji" — Heidemarie Hatheyer, Harald Paulsen.


DARMOL
NAJLEPIEJ PRZECZYSZCZA

S. BIEŃKOWSKI
WARSZAWA
Marszałkowska 102 — sklep 30
poleca i wysyła za zaliczeniem:
1) GALANTERIE RÓŻNĄ (grzebienie, igły, wsuwki itp.)
2) SPRZĘT WĘDKARSKI (haczyki, żyłki, błystki, sieci)
Duży wybór. Ceny niskie.

DZIEWCZYNKA do sprzątania i do pomocy potrzebna. Fryzjer, Lwów, Rejtana 2. v

ZDOLNY, doświadczony sprzedawca towarów żelaznych natychmiast potrzebny. Oferty do Gaz. Lw. 28982:

INTRATNE DOCHODY osiągniesz uboczną pracą. „Inicjatywa" Biuro Ogłoszeń Fr. Krajna, Warszawa — Bracka 17. 3879

CZYSTA i zdrowa kobieta jest potrzebna do dziecka 4-miesięcznego i do sprzątania bez spania za zgodą. Wołyńska 31, I. p., m. 18, ganek.

PRZYJMIEMY natychmiast czapkarzy na dobrych warunkach. Płaca według umowy oraz Zusatz nr 2. I. Lemberger Militär - Warenhaus, Plac Halicki 2. 28822

PRZYJMĘ natychmiast Polkę starszą osobę umiejącą dobrze gotować, czystą i uczciwą — do bezdzietnego małżeństwa. Zgłaszać się: I. Lemberger Militär - Warenhaus Lwów, Halicka nr 2. 28828

BUFETOWA z praktyką, mówiąca po niemiecku, natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia osobiste przedpołudniem, Akademicka 8, m. 2. v

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA przyjmie natychmiast robotników budowlanych. Zgłaszać się w biurze Personalnym Wulecka 4. 3894

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA przyjmie natychmiast stolarzy, malarzy, tokarzy, ślusarzy, rymarzy, siodlarzy, oraz robotników. Zgłaszać się w biurze Personalnym Wulecka 4

POMOC LEKARSKA

Dr Włodzimierz Legin powrócił, ord. w chorobach kobiecych i wewnętrznych od 3—5, Lwów, Krupiarska 2a telefon 120—67. 28852

ROZMAITE

NIEMIECKIE PODANIA Głęboka 18 Od jutra: WSZELKIE PISMA na MASZYNIE przyjmuję od 10 rano do 9 wiecz. v

SZYJĘ po domach; wikt i mała dopłata. Listy Gaz. Lw. 21974:

PRZEPISYWANIE na MASZYNIE dokumentów do legalizacji notarialnej. TŁUMACZENIA — PODANIA, wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy — KOSZTORYSY techn. BIURO TŁUMACZEŃ — LWÓW — ROMANOWICZA 2 (obok Notariatu)

ADWOKAT konsystorski w sprawach rozwodowych M. Bahryniwskyj ul. Dąbczańskiej 7, m. 4 (boczna Ossolińskich) g. 8-9 i 16 18 tel 263-46

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia techniczne fachowo: inżynier. — Sykstuska 23, mieszk. 13 przez podwórze. 3798

WSZELKIE PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE — KONCESJONOWANE BIURO „REKORD" WAŁOWA 19.

MARTINI zawiadamia, że przeprowadził się ul. B. GŁOWACKIEGO pięć, mieszk. jeden. 3841

PODANIA, TŁUMACZENIA, przepisywania na maszynie, Praw.-Nauk.-Techn. prace wykonuje Biuro Dra Griega, Sykstuska 14 28753

SZUKAM młodego, eleganckiego — nauczyciela pływania. Warunki według umowy. Gaz. Lw. nr 28720

NA LETNISKO kto przyjmie panią na miesiąc. Wymagana dobra komunikacja. Oferty Gaz. Lw. 28569

WÓZKÓW dziecinnych naprawa i odnawianie, Kochanowskiego cztery, ślusarnia w podwórzu. 28556

PRZEPROWADZKI miejscowe i zamiejscowe, przewóz kas, pianin — fortepianów oraz wszelkie roboty wagonowe wykonuje Kostyrka Michał, Lwów, Zadwórzańska cztery — m. 1. Telef. 271—65 28371

STORY do zaciemniania w najlepszych gatunkach dostarczają zakłady „ERES" Lwów, Kraszewskiego nr 15. Telefon 133—21 28072

STROJENIE, naprawa fortepianów Artur SMUTNY, Lwów, Supińskiego nr 25, mieszk. 12. Telefon 215—98.

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuję tanio. Chrzanowskiej 4, parter lewy tel. 291 01.

FOTOGRAFIE legitymacyjne na PO CZEKANIU, artystyczne portrety wykonuje najtaniej szybko — pięknie ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFII — Lwów, Zyblikiewicza 21

PRZEDSIĘBIORSTWO Transportowe Roman Puziak, Lwów, Kolonienstr. 10/I (Podleskiego) Tel. 203-43, 284-50 Załatwia wszelkie transporty we Lwowie i kraju. 26656

AKUSZERKA STOJKOWA, ulica ORMIAŃSKA DWA III P. 12005

LEGALIZACJA odpisów i tłumaczeń Lwów, Brajerowska 10, I. p. 8867

NAPRAWA wyrobów srebrnych i złotych, CZARNIECKIEGO 2 28871

AKUSZERKA OSIADACZ Lwów, ul. Jozafata cztery. 28587

PRZYJMUJĘ do szycia nową i do przeróbki wszelką bieliznę. Lwów, Sobieskiego 26, II., m. 6. 28679

OSZKLĘ mieszkanie za ubranie Św. Marcina 43, willa, naprzeciw Zakładu Czyszczenia. 28917

GOSPODARSTWO 34 morgi roli — dom, stajnia, stodoła, 1½ m. łąki, oddam administratorowi wedle umowy, 110 km. od Lwowa. Listy do 15. 8. 1943, A. Mucowski, Żółkiew, Rynek nr 11. v

PODANIA NIEMIECKIE, życiorysy, przepisywanie na maszynie, wypełnianie druków: KONC. BIURO PODAŃ I PISANIA NA MASZYNIE, Lwów, KOŁŁĄTAJA 1, II. piętro, mieszkanie 12. v

ZAKŁAD Niklowania, Ostrzenia — Adam Wanke, KRAKOWSKA 16.

ZGUBY

UWAGA! Dnia 3. sierpnia 1943 r., zaginęła WILCZYCA maści ciemno szarej z obrożą na karku. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem — Lwów, ulica Kazimierzowska 33, I. p. m. 6a

DNIA 3. 8. b. r. na terenie dworca Kleparowskiego obok Posterunku nr 2, zgubiono portfel z gotówką 320 zł. i dokumentami: Ausweis nr 45 wydany przez Władze kolejowe, książkę węglową i inne dokumenty wystawione na nazwisko Wojciech Lintmajer. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres. Lwów, ul. Małeckiego ośm — II. p., mieszk. 4 28671

DNIA 5. 7. 1943 zgubiono portfel — Ausweis wydany przez Staatliche Technische Fachkurse Lemberg nr 278/a. metrykę wszystko na nazwisko Samotyj Adam. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagr.

ZGUBIONO paszport na nazwisko Maria Lippert. v

SKRADZIONO Ausweis nr 156 na nazwisko Żołyniak Jerzy wydany przez firmę Suka - Silo - Bau Heinrich Kling Lwów. v

SKRADZIONO dnia 1. 8. 1943 Ausweis nr W 4525 wydany przez Hauptgruppe Gewerbliche Wirtschaft Kreisgruppe Handwerk na nazwisko Karol Kowalczukowski, majster krawiecki, Lwów, Breitegasse 40. v

UWAGA! 200 ZŁ. NAGRODY. — W piątek 5. 6. wieczorem wybiegł z mieszkania na ulicę młody Foxterierek maści białej w czarne łatki wabi się FOX. Zaginął w okolicy szkoły Antoniego. Łaskawy znalazca proszony jest o odniesienie go pod adresem STOCH T., Łyczakowska nr 38, parter. 28920

ZGUBIONO dnia 19. lipca 1943 r. w Kamienobrodzie Ausweis kolejowy nr 246 wydany przez Bauinspektion 2 Lemberg w dniu 19. 1. 1943 z ważnością do 30. września 1943 na nazwisko Karapinka Anton. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Bahnmeisterei na stacji w Gródku Jagiellońskim v

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Mazur Kazimierz, Ausweis, tygodniowy bilet, paszport i pieniądze.

SKRADZIONO Ausweis na nazwisko Maria Moskwiak, zam. Lepniki — Lwów. Zgłoszenia: Obozowa 2. v

SKRADZIONO Ausweis wyd. przez Gartenbauverband in G. G. na nazwisko Stanisława Puffi v

ZGUBIONO książeczkę wyd. przez Ubezpieczalnię Społeczną na nazwisko Józef Langer. 28962

30. 7. zgubiono Personalausweis wystawiony przez firmę Siemens na nazwisko Kwiatkowski Bronisław.

AUSWEIS wydany przez Schulamt we Lwowie na nazwisko Łyal Józef skradziono 4. 8. br v

ZGUBIONO paszport na nazwisko Metelska Anastazja. Św. Piotra 11a II. piętro, Lwów v

DNIA 4. 8. zgubiono na ul. Janowskiej 180 portfel z dokumentami na nazwisko Nycz Józef. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagr.

DNIA 5. 8. 1943 skradziono torebkę z pieniędzmi, Ausweis na nazwisko Władysław Zawadzki — wystawione przez Behring Instytut we Lwowie oraz 3 klucze. Proszę o zwrot dokumentów pod adresem Behring Instytut Lwów, Grünestr. 12. v

ZGUBIONO w pociągu Tarnopol—Chodorów 20. 7. torbę czerwoną — kartkę szczepienia, Ausweis nr 88 fabryki chemicznej na nazwisko Majkut Katarzyna; proszę łaskawie o zwrot: Piekarska 36, Lwów. v

SKRADZIONO paszport z kieszeni w tramwaju 3 lub 6. Proszę zwrócić Kordeckiego 16, m. 1. v

CIEMNOPOPIELATĄ rękawiczkę z prawej ręki zgubiono dnia 25. 7. po poł. na drodze Kulparkowskiej. Zwrot za wynagrodzeniem, Ossolińskich 3, Galeria obrazów. v

DNIA 1. 8. 1943 roku, w pociągu pomiędzy stacjami Bolechów - Stryj skradziono Ausweis nr 04 wydany przez Karpathen Ol A. G. Raffinerie „OST", metrykę, świadectwo szkolne, legitymację Tow. Rybackiego w Drohobyczu, paszport sowiecki na nazwisko DRAGANIK MICHAŁ, zamieszkały w Drohobyczu ulica Śnieżna 13. 8901

SKRADZIONO dnia 8. b. m. w sklepie „Lebensmittelgeschäft" — koło kościoła Św. Anny w godz. popoł. teczkę z dokumentami, między innemi znajdowała się legitymacja oficerska wyst. przez b. D. O. K. VI i paszport sowiecki na nazwisko — Orkiszowa Władysława, dowód zameldowania do Kennkarty, kartkę żywnościową na lipiec i kartotekę, klucze od mieszkania i inne dokumenty. O zwrot tylko dokumentów do sklepu prosi poszkodowana. 28805

SKRADZIONO Ausweis kolejowy na nazwisko Pilipczuk Mieczysław, ul. Gródecka 35 2 brama. v

ZGUBIONO dokumenta i trzy Ausweise Volksdeutscherski Balbier Jan Gródek Jagielloński, Lwowska 41. v

SKRADZIONO 2. 8. b. r. w pociągu Lwów - Brody Ausweis nr 54 na nazwisko Kubów Włodzimierz, wydany przez firmę V. E. M. Lwów. Złodzieja proszę o zwrot. v

ZGUBIONO lub skradziono dnia 3. 8. 1943 r. w okolicy Zyblikiewicza — Pełczyńskiej a Lenartowicza portfel z dokumentami na nazwisko LEON LESZCZYSZYN, Nowy Świat 4 — m. 11: dowód osobisty, metrykę ur., metrykę ojca i wyciąg metryki matki na nazwisko Schiffmann Zuzanna świadectwo szczepienia, paszport sowiecki nr 505180 wyd. 15. III. 1940 oraz fotogr. osob. i inne ważne dokumenty. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzega się przed nadużyciem. v

SKRADZIONO Ausweis wydany Wędkarskim Klubem we Lwowie, Julian Hłuszewskyj. 29011

ZGUBIONO portfel z pieniądzmi i Ausweis dnia 4 sierpnia br. na nazwisko Jerzy Giebułtowicz, uczeń Publ. Szkoły Kupieckiej we Lwowie. Zwrot ul. Kordeckiego 5. v

ZGUBIONO Ausweis wydany przez Karpathen Transport we Lwowie. Oddział w Tarnopolu. na nazwisko Rissy Józef dnia 16 lipca 1943. — Przestrzega się przed nadużyciem. v

ZGUBIONO dnia 29 lipca portfel czarny w drodze z Rawy Ruskiej do Hulczy z dowodem osobistym, Ausweisem. Liegenschaftsoberverwaltung Rawa Ruska oraz starą legitymację na nazwisko Piotr Kapala, Hujcze über Rawa Ruska oddać za wynagrodzeniem. v

DNIA 30. lipca zgubiono w tramwaju na linii „10" kartę wolnej jazdy roczną i Ausweis wydany przez Miejską kolej elektryczną na nazwisko Kozłowska Tekla, Kotlarska 14. Znalazca zostanie wynagrodzony. v

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER bilansista dypl. W. S. H. ze znajomością wszelkich prac biurowych, jęz. niem w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady. Listy do Gaz. Lw. 28626

TECHNIK BUDOWLANY lat 33 — długoletnia praktyka, zmieni posadę od 1. września. Oferty G. L. 28897

NAUCZYCIELKA Szkoły Powszechnej Otwock pow. Warszawa (dojazd do Warszawy kolejką elektryczną — 30 minut) zamieni się z posadą za Lwów, mieszkanie, urządzenie mogę zostawić. Bliższe informacje — Lwów, Germanenstr. 82. 28883

RUTYNOWANY buchalter bilansista absolwent Akad. Handl. Zagran. — znający wszelkiego rodzaju księgowości, język niemiecki, obecnie na kierowniczym stanowisku, szuka posady na lepszych warunkach, chętnie prowincja. Gaz. Lw. nr 28903

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, zdolna, młoda, obejmie posadę we Lwowie lub okolicy. „Atlas" nr 4076, Warszawa, Jerozol. 32. v

PIELĘGNIARKA, Polka, poszukuje zajęcia popołudniowego przy niemowlęciu, dziecku lub gospodyni. Listy do Gaz. Lw. 28842

MAŁŻEŃSTWA

DO KENNKART druki, legalizację dokumentów załatwia biuro Dr. Griega, Lwów. Sykstuska 14 28754

KAWALER, lat 32, wysoki, brunet, intel., poważny, posiadający własną realność, pozna tylko przystojną — pełnej tuszy, łagodną panią w celu matr. Sprawa poważna. Nieanonimowe listy do Gaz. Lw. 28846

BRUNET lat 28, średnie wykształcenie, pozna pannę do lat 30. Cel matr. Listy Gaz. Lw. 28789

PRAGNĘ poznać pana do lat 55 — intel., przystojnego rzemieślnika. — Jestem wdową (bez dzieci), właścicielką realności i sklepu. Cel matr Listy Gaz. Lw. 28730

PANNA lat 38, średnie wykształcenie, na posadzie (mówią że ładna). pozna pana Polaka intel., kulturalnego, średn. wykształ. do lat 40 w celu matr. Listy Gaz. Lw. 28719

19-LETNI WYKSZTAŁCONY, nadzwyczaj zgrabny i wesoły, ale bardzo uczuciowy dzieciak o ogromnych szafirowych oczach i platynowej czuprynie, nawiąże korespondencję z bardzo eleganckim i wykształconym panem do lat 30. Cel matr. Poważne listy tylko z fotografią kierować do Gaz. Lw. nr 28665

KTÓRA z pań wybitnie energicznych i korpulentnych zechce uprzyjemniać życie starszemu dobrze sytuowanemu pokutnikowi. Cel matr. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografią — za której zwrot ręczę pod M. S. 25 — Lwów, Postlagernd. 28627

PANI z inteligencji, samotna, przystojna, zamożna, lat 43, pozna w celu matr. adwokata lub lekarza. — Listy do Gaz. Lw. 28901:

PRZYSTOJNA, gospodarna, zamożna, posiadająca wszystkie zalety na dobrą żonę pozna w celu matr. pana kulturalnego, subtelnego, tylko uniwersyteckie wykształcenie, na stanowisku do lat 45. Listy nieanonimowe do Gaz. Lw. nr 28899:

WDOWIEC lat 53, na posadzie, nie biedny, bezdzietny, pozna panią dobrze sytuowaną. Cel matr. — Listy pełnoadresowe Gaz. Lw. 28989:

KTÓRY z intel. panów pokocha wysoką, miłą blondynkę lat 22 lubiącą śpiew i taniec? Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 28994:

32 LETNIA blondyna, Polka. Separowana z 13letnim synkiem, inteligentna, niebrzydka, bardzo miła i sympatyczna, gospodarna, łagodnego usposobienia lecz nie posiada majątku. Pragnie poznać szlachetnego i dobrego przyjaciela życia do lat 50. Chętnie z własnym mieszkaniem. — Cel matr. Listy Gaz. Lw. 28866:

PANI elegancka, materialnie niezależna, pozna pana eleganckiego od lat 30—40, poważnie myślącego któryby przeszedł z nią przez resztę życia. Cel matr. Poważne listy z fotografią kierować do Gaz. L. 28923

MOŻE ktoś kulturalny, dobrze sytuowany, szlachetnego serca, zechce zaopiekować się na czas wojny int. młodą, ładną szatynką o jasnych oczach i miłem usposobieniu. — Cel matr. Listy Gaz. Lw. 28511:

OSOBA samotna pozna pana wartościowego, wolnego na posadzie. Cel matr Listy Gaz. Lw. 28963

PANNA z prowincji ułomna, szuka kogoś bliskiego, wyrozumiałego o dobrym charakterze, średnim wykształceniu od lat 30 do 40. Cel matr. Listy możliwie z fotografią kierować do Gaz. Lw. 28943:

WDOWA, Polka, lat 45, posiadająca własny dom z braku znajomości pozna wdowca lub kawalera na rządowej posadzie do lat 55 w celu matr. bez nałogów. Gaz. Lw. 28595.

POZNA pana na wyższym stanowisku, przystojnego do lat 40, separowana, przystojna blondynka, lat 30, ma własne mieszkanie i trochę gotówki. Cel matr. Listy z fotografią kierować do Gaz. Lw. 28922

SAMOTNA o wybitnej kulturze, — starsza, pracująca, emerytka, pragnie poznać pana ze sfer inteligencji dla wspólnej opieki. Panowie ponad lat 50, zechcą zgłosić się pisemnie do Adm. Gaz. Lw. nr 28918. Anonimy bezcelowe. Cel matr. v

WYGODNĄ przystań życiową może mieć kulutralny wartościowy samotny pan, lat 60 przy samotnej niezależnej, lat 50. Cel matr. Listy do Adm. Gaz. Lw. 28958

DWIE MŁODE panie poznają panów dla wspólnych spacerów i rozmów o abstrakcjach, cel matr. Listy Gaz. Lw. 29055:

MŁODA osoba nawiąże korespondencję z intel. panem. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 29054:

SEPAROWANA przystojna brunetka, do tańca i różańca, bezdzietna, materialnie niezależna, lat 45, pozna pana intel., przystojnego, dobrego charakteru, bez nałogów, chwilowo może być bez posady, od 40 do 55 lat. Listy, pełne adresy, fotografia chętnie widziana, za zwrot ręczę. Cel matr. Gaz. Lw. nr 3904

PRZYSTOJNA intel. wdowa, lat 33 z jednem dzieckiem, niebiedna, posiadająca własne mieszkanie, która zna dolę i niedolę w celu matr. pozna pana intel., kulturalnego, łagodnego. Listy z fotografią — za zwrot ręczę, anonimy do kosza do Gaz. Lw. pod „Janeczka - Kołomyja pod nr 3903

MŁODZIENIEC lat 20, student przystojny, brunet, czarne oczy, obecnie na dobrej posadzie, poszukuje tą drogą znajomości z pośród wielu ładnych panien do lat 19. Poważne listy z fotografiami kierować pod „Wiesław" Poste-rest. Tarnopol. v

ARYSTOKRATYCZNIE subtelną duszę dziewczęcą poznać pragnie chłopak myślący i czujący. Cel matr. — Listy Gaz. Lw. 28195

TRZY młode panny w wieku od 18 do 25 lat, bardzo przystojne i sympatyczne, poznają trzech panów do 35 lat, wysokich, z akademickim wykształceniem w celu matr. Listy do Gaz. Lw. 28819:

PANNA lat 39, zawodowa wychowawczyni, Polka (bez majątku) brunetka, wzrost średni, szczupła i energiczna, pozna pana na stanowisku do lat 50. Blondyni mają pierwszeństwo. Wdowcy z dziećmi do lat 5-ciu nie wykluczeni. Oferty możliwie z fotografią które zwracam do Gaz. Lw. nr 28834:

MAM lat 33 z braku znajomości poszukuję tą drogą towarzysza życia, może być wdowiec z dzieckiem. Ukr. Cel matrym. Listy do Adm. Gaz. Lw. 29012 v

POZNAM pana do lat 40-tu w celu matrymonialnym. Gaz. Lw. 3910 v

JEŚLI CHCECIE urozmaicić monotonne dnie napiszcie do dwu sympatycznych wesołych i inteligentnych panienek. Cel matrymonialny. Poste-Restante Kołomyja dla „Krystyny i Haliny". v

PRYWATNE

W. P. KRZEMIENIECKĄ Józefę o podanie obecnego adresu prosi Mgr. A. W. Gab. Lw. nr 28889

PAN, któremu p. Hanka pożyczyła moją książkę, proszony jest o oddanie tejże R. K. Obwodowa 2. 28768

KTOKOLWIEK zna adres p. Wińskich, byłych mieszkańców Podwołoczysk, proszony o podanie tego Janinie Brylińskiej w Płotyczy, poczta Hłuboczek Wielki, pow. Tarnopol.

PAN Drozdowski proszony jest o przybycie na pl. Św. Jura 10. 8. bm. o godz. 11 przed południem przez p. H. D. która pracuje na prowincji. Sprawa wiadoma. v

NUMERY: 27019, 27020 i 27353 mają listy do odebrania w Administracji Gazety Lwowskiej. 3902

PANIE które kupiły szlafrok ulica Leśna 19, — proszone są dopłacić 150 złotych. v

P. TOMCZUK Stanisława, zamieszkała ostatnio Zakład Dziecięcy — Kadecka 30, proszona o łaskawe podanie adresu lub osoby znającej obecne miejsce Jej pobytu. Zgłoszenia: Lwów, Kurkowa 6, II. p., mieszk. 11 Sprawa poważna. v

Nr 3718. Nie jestem pewna czy to do mnie, proszę p. Luskę podać imię matki Stefci. v

PANIE MŁODY, życzymy tobie dużo szczęścia z uroczą żoneczką. Odpowiedzcie w tej rubryce Janka. 3912

ZAGINIENI

WOJCIECH MATYJA wyjechał ze Lwowa jesienią 1939 roku, pociągiem w kierunku Śniatyna. Jeśliby ktoś posiadał jakieś dane o wyjeździe, czy dalszych jego losach proszony jest o łaskawą wiadomość pod adresem: Ks. Jan Matyja, Falejówka, p. Jurowce, Sanok. v

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy. — Telefony: Sekretariatu 202 23 — Kroniki 105-21 Działu ogłoszeń 200 06. — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. Druk Gazety Lwowskiej" Lwów, ulica Sokoła